

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Minister Beck w Wilnie



W drodze na Łotwę bawi od wczoraj w murach Wilna Minister Józef Beck. — Przybył tu do nas by złożyć hołd Sercu Swego Komendanta i zameldować Mu, że to, co było w życiu najgorętszym pragnieniem Józefa Piłsudskiego zostało przezeń

Wczoraj w drodze do Rygi przybył do Wilna na jednodniowy pobyt minister spraw zagranicznych Józef Beck.

W godzinach rannych Minister złożył na Rossie hołd Sercu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a następnie podejmowany był śniadaniem

dokonane. Bez krwi przelewu skruszony został mur cę od wielu lat dzielił oba państwa i narody, a cichy Nie men, nad brzegami którego dumal o przeszłości tak często Wielki Marszałek, znowu miast dzielić łączy oba kraje i narody.

Przybył tu do nas, by w cichych murach Wilna i nad brzegami uroczego pikieliskiego jeziora szukać natchnienia do swych decyzji i poczynań, tak jak to czynił Jego Wielki Wódz i Nauczyciel. Przybył tu wreszcie, by się przekonać, czy Wilno w zmienionych zasadniczo warunkach swego bytu budzi się do nowego życia i potrafi promieniować, jak ongiś, na Polskę i kraje sąsiednie.

Witając serdecznie Min. Becka w naszym mieście pragniemy wypowiedzieć Mu słowa gorącej wdzięczności za wszystko, co już dla nas uczynił, oraz życzyć Mu, by dalszym Jego krokiem i poczynaniem towarzyszyły równie świetne sukcesy i powodzenia, jakie były Jego udziałem w tych paru ostatnich miesiącach.

przez wojewodę wileńskiego.

W godzinach popołudniowych minister Beck udał się do Pikieliszek, gdzie został przyjęty przez Panią Marszałkówną Aleksandrę Piłsudską.

W Wilnie pan minister jest gościem pana wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego.

Sztokholm—Tallin—Ryga

Niedawno w artykule p. t. „Dlaczego Tallin po Sztokholmie” — omawialiśmy szeroko przypuszczalne cele północnych podróży p. Min. Becka. Wówczas nie można było mieć pewności, że przyjdzie kolej w ciągu tylko jednego roku na trzecią stolicę nadbałtycką. Mimo to było dla nas jasne, że w ten sposób powstaje wielka oś Morze Białe — Adriatyk.

Waż państw pragnących pokoju w Europie między Niemcami i Rosją skuteczniej strzeże od wojny niż Liga Narodów. Ten waż państw, w którym Polska jest, dzięki swemu położeniu geograficznemu punktem centralnym, ma wszystkie dane po temu, aby odegrać rolę pionu moralnego europejskiej polityki, uchronić naszą cywilizację od zagłady, która by mogła jej grozić w razie wybuchu w sercu Europy nowej wojny światowej.

Pracowita polityka naszego Ministra Spraw Zagranicznych jest przetłumaczeniem na język współczesny szczytnej misji dawnej Rzeczypospolitej, jaką ona odegrała wówczas w roli przedmurza chrześcijaństwa.

Przez szereg lat, jako najcieńszy kamień na szlachetnej drodze poczynań polskiej dyplomacji w dziedzi-

nie organizacji porozumienia i dobrych stosunków między państwami północny był zatarg polsko-litewski.

Wiosną b. r. kamień ten znikł wraz ze śniegiem i lodami okrywającymi nasze ziemie na sen zimowy.

Ożyło „miłe miasto” — kolebka najśmielszych i najszlachetniejszych koncepcyj polityki polskiej.

Min. Beck bawi w Wilnie przejazdem przed udaniem się do stolicy zaprzyjaźnionej z nami Łotwy.

Sztokholm — Tallin — Ryga. Jak członko w krośnach wodzi za sobą pojedynczą nie przędzy i łączy w jedną, mocną tkaninę, tak — wierzymy — północne podróże min. Becka

sprzęgną nicią wzajemnej sympatii Polskę i kraje północne: Skandynawię oraz Nadbałtykę.

Wzajemne oparcie da tym państwom siłę i pozwoli zachować poczucie własnej wysokiej godności, jaką daje pełna niezależność.

Jeżeli chodzi o dumę narodową, polityka Min. Becka jest pokarmem tylko dla polskiej narodowej dumy. Tej wyjątkowości nikomu nie odstąpimy. Jeżeli chodzi jednak o rację stanu, można powiedzieć bez przesady, że Min. Beck realizuje europejską rację stanu a nie tylko polską. To jest jedna z tajemnic Jego powodzenia.

P. Lemiesz.

Prasa łotewska o wizycie

RYGA, (PAT). — Stolica Łotwy żyje pod znakiem wizyty ministra Becka. Prasa łotewska, zarówno stołeczna, jak prowincjonalna poświęca całe kolumny wizycie polskiego ministra, wykazując jak najżywsze zainteresowanie. We wczorajszych i przedwczorajszych numerach ukazały się wyczerpujące artykuły o polskiej polityce zagranicznej, charakteryzujące zarazem działalność min. Becka, kontynuacja polityki Wielkiego Marszałka. Dzienniki w dalszym ciągu podkreślają, wiele zbliżności istniejących między polityką

Łotwy i Polski, która to polityka dąży do utrzymywania jak najlepszych stosunków z wszystkimi państwami, unikając wszelkich niebezpiecznych dla pokoju bloków ideo logicznych.

Dziennik „Brīva Zeme”, pisze m. in., że mieszkańcy Mitawy, gdzie, jak wiadomo min. Beck odwiedzi prezydenta państwa, będą mieli sposobność znów przeżywać podniosły akt przyjaźni polsko-łotewskiej, gdy na historycznym zamku powie wać będą chorągwie obu zaprzyjaźnionych narodów — polskiego i łotewskiego. Dziennik jeszcze raz podaje szczegóły programu pobytu ministra.

„Jaunakas Zinas” w końcowym komentarzu wyraża życzenie, aby stosunki polsko-łotewskie były nadal jak i obecnie jak najlepsze i przyjacielskie i charakteryzując kierownika polskiej polityki zagranicznej na podstawie książki pod tytułem: „Mowy, deklaracje i wywiady min. Becka od r. 1931—1937” jako człowieka, czynu, którego każde zdanie odznacza się rze czystością, a deklaracje i wywiady stały się dokumentami historycznymi.

Dzienniki zamieszczają również liczne głosy prasy zagranicznej, która nader przychylnie komentuje wizytę ministra polskiego w stolicy łotewskiej.

Włoskie straty w Hiszpanii

RZYM, (PAT) — Według danych urzędowych, straty włoskich ochotniczych oddziałów lotniczych, działających w Hiszpanii, do dn 11 lipca były następujące: 120 oficerów, podoficerów i szeregowych — zabitych, 21 oficerów, podoficerów i szeregowych — wziętych do niewoli, 9 oficerów i podoficerów — zaginionych bez wieści.

Liczba samolotów nieprzyjacielskich strąconych przez lotników włoskich, wynosi 577. płatowców i wodnopłatowców, 2 sterowce i 1 balon na uwięzi.

Nowy komendant wojskowy Kłajpedy

KŁAJPEDA, (PAT). — Pułkownik Andrzejunas objął wczoraj obowiązki komendanta wojskowego Kłajpedy

Litewska delegacja gospodarcza w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). W dniu 12 b. m. przybyła do Warszawy delegacja litewska w składzie następującym: dyrektor departamentu handlowego M. S. Z. Norkaitis, dyrektor litewskiego banku emisyjnego Rimka i radca

Jurgunas. Delegacja litewska przeprowadzi rozmowy na temat modus vivendi go spodarczego pomiędzy Polską a Litwą.

Wyroki śmierci w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). Trybunał wojskowy w Acre skazał w dniu dzi-

siejszym dwóch Arabów na śmierć przez powieszenie.

Ucbwała Zw. Polaków w Boguminie

MOR. OSTRAWA, (PAT). W niedzielę odbył się w Nowym Boguminie przy tłumnym udziale miejscowej ludności polskiej wiec, zwołany przez Związek Polaków. Ogólną sytuację polityczną omówił dr Bajorek, kierownik sekretariatu Związku Polaków P. Ogrodziński przemówienie swe poświęcił omówieniu warunków, w jakich odbyły się wybory gminne i wpiły do szkół. Wśród żywiołowego entuzjazmu zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

„Polacy z Bogumina i okolicy wyrażają zupełną solidarność z postulatami, mającymi na celu nie tylko uzyskanie pełnych praw obywatelskich dla ludności polskiej, stworzenie jej możliwości egzystencji i rozwoju, uzyskanie pełnego równouprawnienia nie także zagwarantowanie tych praw po wszelkie czasy dla ludności polskiej przez oddanie polskiej grupie narodowej autonomii w tych dziedzinach życia społecznego i publicznego, w których dotychczas ludność polska była wynaradawiana i upośledzona. Zebrani stwierdzają zatem, że podstawą wszystkich uprawnień polskiej grupy narodowej, zatem także podstawą dla stworzenia autonomii, musi być stan posiadania ludności polskiej z tych czasów, kiedy kraj Śląska Cieszyńskiego przez ludność polską zamieszkały wcielony został do republiki czechosłowackiej przy czym w odnośnych dziedzinach życia narodowego i kulturalnego powinien być uwzględniony normalny przyrost naturalny tego stanu za czas przynależności do republiki czechosłowackiej. Zebrani oświadczają, że cała ludność polska w Czechosłowacji nie ustanie w walce, dopóki tych uprawnień na podstawie przywrócenia stanu pierwotnego z roku 1918 nie zdobędzie.”

Konferencja państw arabskich

KAIR, (PAT). — Przywódca egipskiego ruchu na rzecz Arabów palestyńskich Alluba pasza zwrócił się do emira Transjordanii i rządów Syrii i Iraku z projektem zwołania konferencji państw arabskich. Wszystkie trzy państwa zaproszenie nie przyjęły. Konferencja zbierze się prawdopodobnie w październiku.

Nowa próba sterroryzowania Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, (PAT). dowiadujemy się, że w związku z zajęciami w Karpętnej, podgórskiej wiosce na Śląsku, w okresie przedwyborczym, wywołanymi prowokacyjnym zachowaniem się kilku czeskich działaczy w czasie polskiego ogniska harrerskiego, aresztowani zostali w niedzielę 10

b. m. Bielasz Józef oraz Legerski Stanisław z Bystrzycy, w poniedziałek zaś 11 b. m. Jan Konderla, absolwent wychowania fizycznego U. J. w Krakowie oraz Ferdynand Kozdow bezrobotny, obaj z Bystrzycy. Równocześnie wezwano do ekspozytury policji w Jablonkowie celem przesłuchania

Adama Klusa z Bystrzycy, który do dnia dzisiejszego nie został jeszcze zwolniony.

Wszyscy wymienieni są członkami Związku Polaków i brali żywy udział w polskiej akcji wpisowej.

Charakterystyczne jest, że aresztowanie poprzedziła narada, zwołana u referenta powiatowej rady szkolnej przez kierownika czeskiej macierzy szkolnej na powiat jablonkowski.

Aresztowanie znanych wśród miejscowej ludności polskiej młodych działaczy polskich wywołało ogromne oburzenie.

Ludność miejscowa komentuje ten fakt jako nową próbę sterroryzowania ludności polskiej w powiecie jablonkowskim, która przy ostatnich wpisach odniosła tak piękny sukces.

Podkreśla się, że widocznie miejscowe czynniki czeskie nie mogą przeboleć utraty 221 dzieci, które w powiecie jablonkowskim przeszły ze szkół czeskich do polskich, szczególnie zaś w Bystrzycy, gdzie szkoła czeska straciła 40 dzieci polskich, i w ten sposób metodą zastraszania chcą zmusić polskich rodziców, aby jeszcze w okresie wakacji przepisali dzieci swe z powrotem do szkół czeskich.

Jak podawała miejscowa prasa, wobec odpływu dzieci polskich ze szkół czeskich, w powiecie jablonkowskim groziło szkołom czeskim zlikwidowanie kilku klas.

Venezuela wycofała się z Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota, zawi-

damiająca o wycofaniu się Venezueli z Ligi.

Nowa fala gnębienia kościoła w Sowietach wywołuje reakcję wiernych

PARYŻ, (PAT). Dziennik „Paris Midi” donosi z Moskwy, że w Sowietach zaznacza się niezwykle ożywienie ruchu religijnego i równoległe z tym wzmożenie walki, przeciwko kościołowi prawosławnemu. Za kilka tygodni — jak donosi korespondent „Paris Midi” — kościół prawosławny w Rosji ma obchodzić uroczyste 950 lecie przyjęcia chrześcijaństwa przez Rcję. Rząd sowiecki zamierza wydać zakaz jakichkolwiek obrzędów, zwią-

zanych z tą rocznicą.

W ostatnich tygodniach zostało w Moskwie zamkniętych piętnaście cerkwi. Pozostało zatem tylko 25 cerkwi w całej Moskwie, które od rana do wieczora przepiętione są wiernymi. W ostatnich dniach misno wydać zakaz odprawiania nabożeństw w katedrze moskiewskiej, przeznaczając ją na zburzenie. Zakaz ten miał wywołać wśród mas religijnych bardzo duże poruszenie.

Dca wojennego okręgu białoruskiego rozstrzelany

MOSKWA, (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródła kompetentnego iż Bielow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany. Przypomnieć należy, że Bielow objął stanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po

rozstrzelaniu wraz z Tuchaczewskim Uborewicza. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do Najwyższej Rady Z. S. R. R., lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta.

Budzienny aresztowany?

PARYŻ, (PAT). „Matin” donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu marszałka Budziennego. Dziennik przypomina, że w kwietniu r. b. Budzienny opuścił stanowisko gene-

ralnego inspektora czerwonej armii, ale zachował dowództwo okręgu wojskowego moskiewskiego. Wraz z Budziennym miał zostać aresztowany jego szef sztabu Zaporozec.

Wiele dla Żydów współczucia ale mało ofert

PARYŻ, (Pat). Kola polityczne Paryża i prasa paryska z coraz większym sceptycyzmem oceniają widoki osiągnięcia jakiegokolwiek konkretnych wyników na konferencji w Evian. Już dzisiaj uchodzi za rzecz niemal pewną, że jedynym praktycznym wynikiem będzie utworzenie stałej instytucji, zajmującej się sprawami uchodźców, której komitet wykonawczy byłby bardzo nieliczny i która byłaby oddzielona od Ligi Narodów, ażeby umożliwić jej w ten sposób przeprowadzenie ewentualnych negocjacji z Niemcami.

Komitet ten miałby swą siedzibę w Londynie i miałby na celu — po ewentualnym przeprowadzeniu rokowań z Niemcami — przeprowadzenie również rokowań ze wszystkimi innymi państwami, ewentualnie zwołanie ponownie nowej konferencji, która otworzyłaby jakies możliwości dla emigracji Żydów. Większość prasy paryskiej stwierdza zgodnie, że dominującą ufa na konferencji w Evian było, iż wszyscy nie wyłączonego prezydenta Roosevelta, ofiarowywali konferencji całkowite poparcie moralne dla jej praw, r'kt jednakże nie chciał powziąć żadnych zobowiązań co do wpuszczenia na swój teren nowych emigrantów, pod których adresem wygłoszono wiele oświadczeń pełnych współczucia nad ich losem. Jedne państwa tłumaczyły się tym, że posiadają już nadmiar tych emigrantów u siebie, drugie tym, że nadmiar emigrantów żydowskich mógłby

wywoływać wewnątrz kraju falę antysemityzmu, inna wreszcie grupa państw, jak pewne państwa środkowo - europejskie, wskazywała, że mają bardzo znaczną ilość różnorodnych elementów, a wskutek tego bardzo ograniczoną zdolność asymilowania nowo przybywających elementów. Wszyscy, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia pewnych nie nazbyt wielkich kwot, zastrzegali się, że mogą przyjąć tylko rolników, a po drugie żądali, aby ci emigranci mogli rozporządzać pewnym kapitałem na zainstalowanie się w kraju.

W tych warunkach część prasy paryskiej zaczyna już uderzać na alarm że w wyniku konferencji w Evian powtórzy się jeszcze raz sytuacja dla Francji, podobna do dotychczasowych, że Francja puści na swój teren nowe grupy emigrantów z Niemiec i Austrii, których potem żaden inny kraj nie będzie przyjął do siebie i że pozostaną oni znowu na stałe we Francji, która już liczy ponad 200 tysięcy uchodźców tego rodzaju.

Z obrad poniedziałkowych i wtorkowych

dość przykre wrażenie zrobiło we Francji, że na podkomisji, która miała zebrać materiały dotyczące ustawodawstwa o emigracji w różnych państwach, delegat żadnego kraju nie dostarczył podkomitetowi bliższych danych, ograniczając się do powtórzenia swoich ogólnikowych oświadczeń, zgłoszonych na plenum komitetu. To zachowanie się delegatów poszczególnych państw imigracyjnych rozumiane jest w Paryżu w ten sposób że wszystkie te kraje, które były nawet skłonne przyjąć pewne ilości emigrantów z Niemiec, wahały się z angażowaniem się na tej drodze i obawiają się uczynić pewnych propozycji konkretnych. St. Zjednoczone, z których iniejały konferencja została zwołana dotychczas ograniczyły się do oświadczenia tylko, że w stosunku do uchodźców austriackich skumulują dotychczasowy kontyngent niemiecki z kontyngentem austriackim, co uczyni zaledwie cyfrę 20 tys., nie przyczynając przy tym, czy w tej liczbie mają być również uwzględnieni emigranci aryjscy z Niemiec, czy nie.

Wejście w życie porozumienia włosko-brytyjskiego ulega zwłoce

LONDYN, (Pat). Z wyjaśnień, udzielonych dzisiaj z miarodajnego źródła prasie angielskiej, wynika, że nadzieje brytyjskie załatwienia kwestii hiszpańskiej, stojącej na drodze ku wprowadzeniu w życie porozumienia włosko - brytyjskiego zawiodły. Załatwienie to polegać miało na doprowadzeniu do rozjemstwa między stronami walczącymi, lub na jednostronnym wycofaniu przez Włochy pokaznego kontyngentu oddziałów włoskich z Hiszpanii.

Jedyna nadzieja pokładana jest obecnie w przyspieszeniu wykonania brytyjskiego planu, przyjętego przez komitet nieinterwencji.

Premier Chamberlain pozostanie wierny przyjętym wobec parlamentu zobowiązaniom, że przed wprowadzeniem w życie układu włosko - brytyjskiego załatwienia być musi kwestia hiszpańska, wobec czego najskuteczniejszym sposobem przyspieszenia wejścia w życie porozumienia jest realizacja brytyjskiego planu ewakuacji obcych ochotników.

Rząd brytyjski — oświadczone że

źródła oficjalnych — uważa za najslusniejsze, aby porozumienie z Włochami nabrało mocy działania wówczas, gdy pokażny kontyngent obcych ochotników ulegnie faktycznie wycofaniu i gdy przyznanie praw kombatantów obu stronom w Hiszpanii stanie się faktem dokonany.

Litwa, Łotwa, Grecja, Jugosławia i Bułgaria kupują konie na Polesiu

BRZEŚĆ n. B. (Pat). Na Polesiu bawiła grecka wojskowa komisja remontowa, zakupując 70 koni artyleryjskich. W dniach najbliższych przybyć ma ona ponownie na Polesie celem dokonania dalszych zakupów.

Spodziewane jest również przybycie wojskowych komisji remontowych z Litwy, Łotwy, Jugosławii i Bułgarii, mających na celu zakupienie pewnej ilości koni dla armii.

Aresztowania wśród wyższych oficerów w Barcelonie

ST. JEAN DE LUZ, (Pat). Według doniesień z Barcelony, wczoraj aresztowano 7 pułkowników, 9 podpułkowników, 8 majorów i wielu młodszych oficerów armii, działającej na

froncie Castellon. Aresztowanych oskarżają o prowadzenie akcji, skierowanej przeciwko rządowi w Barcelonie.

Nalot na Hankou

SZANGHAJ, (Pat). Według doniesień z Hankou, dziś w południe 34 samoloty japońskie dokonały nalotu na miasto. Gwałtowny ogień artylerii

przeciwlotniczej zmusił Japończyków do wycofania się po zrzuconiu kilkudziesięciu bomb na przedmieścia.

Dunajec i Wisła przybierają ale groźby powodzi nie ma

TARNÓW, (PAT). — Z powodu trzidniowych opadów atmosferycznych wody na Dunajcu i Wiśle podniosły się znacznie. Wczoraj o godz. 2 nad ranem wody Dunajca w Melszynie osiągnęły kulminację t. zn. 4.10 m. ponad stan normalny. Obecnie w Melszynie wody zaczynają opadać. Kulminacja zbliża się do ujścia Dunajca do Wisły.

Wody na Wiśle przybierają obecnie koło ujścia Dunajca, gdzie poziom wynosi 2,70 ponad normalny, a w Szczuczynie

do 3 mtr. Na terenie powiatu brzeskiego wody Dunajca wystąpiły z brzegów tylko pod Melszynie, zalewając drogę, która jednak jest do użycia. Na terenie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego wody Dunajca zatrzymane obwałowaniami nie wystąpiły. Również nie wystąpiły z brzegów drobne rzeczki poboczne Dunajca z tego powodu, że zwłaszcza na terenie pow. dąbrowskiego deszcze nie były zbyt gwałtowne.



Kronika telegraficzna

— Polski statek przywiózł homary. Przybył do Władysława z dalekomojskich potowów w Skągen polski kuter łotorowy, przywoząc po raz pierwszy do Polski ładunek homarów z własnych potowów oraz piękny okaz rekina, który stano wi dużą sensacją wśród łeńników.

— Schmeling otrzymał 2 wyzwania. Powracający z Ameryki Max Schmeling oswiadczył w Cherbourgu dziennikarzom, że otrzymał wyzwanie od dwóch bokserów: Farra i Braddocka.

— Turcja buduje łodzie podwodne w Niemczech. W dn. 23 bm. zostaną spuszczone na wodę dwie tureckie łodzie podwodne, budujące się w stocznich niemieckich. Celem przyjęcia nowych łodzi wyjechała do Niemiec misja marynarzy tureckich w składzie 8 oficerów i 11 marynarzy.

— W austriackich rzekach giną ryby. Od pewnego czasu daje się zauważyć w rzekach austriackich masowe wymieranie ryb. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że przyczyną tej śmierćelnosci jest zmiana i zimna pogoda, która poczyniła wielkie spustoszenie w rybołówstwie, szczególnie w czasie rozmnażania, następnie spowodowany zimną tem peraturą brak owadów oraz liczne powo dzie.

— Szkielety w samolocie. W rejonie Cerro Colorines w stanie Mexico tubylcy odnaleźli szczątki samolotu, w którym znajdowały się 2 szkielety ludzkie. Przy puszczeniu, że chodzi tu o samolot hiszpański „Quatrocientos”, pilotowany przez Barberan Collara i zaginiony 20 czerwca 1933 r. Wyrusza specjalna ekspedycja, by ustalić pochodzenie odkrytego samolotu.

— Szalone upały w Syrii. — Donoszą z Bagdadu, że panujące od kilku dni niesłychane upały zmusiły część ludności do opuszczenia miasta i szukania schronienia w sąsiednich miastach. Termometr, który stale idzie w górę osiągnął w cie niu 48 stopni.

— Eksplozja w wytwórni lodów. — W jednej z wielkich wytwórni lodów w Londynie nastąpiła eksplozja zbiornika amoniaku. Dwudziestu robotników odniosło rany skutkiem poparzenia, a kilkudziesięciu doznało zairucia wyziewami amoniaku.

Nasza wczorajsza konfiskata

Nasz wczorajszy artykuł wstępny został skonfiskowany w ten sposób, że musieliśmy w drugim nakładzie usunąć opis faktów, a pozostawić tylko ich ocenę.

Za opóźnienie, jakie wskutek konfiskaty wynikło w dostawie pisma przepraszamy naszych Czytelników.

Urodziny „wodza Sudetów“



Konrad Henlein, przywódca partii Niemców sudeckich w Czechach, obchodził w tych dniach swoje 40. urodziny. Na ilustracji widzimy go, jak stojąc w aucie odbiera owoce urodzinowe mieszkańców miasta Asch.

Wileńszczyzna w zasięgu silnych burz

Nie ma powiatu w woj. wileńskim który by nie ucierpiał od ostatnich burz i huraganów, które nawiedziły Wileńszczyznę. W ciągu ostatnich 3 dni silne burze dały się we znaki również Wilnu i pobliskim okolicom. Wichura na przestrzeni kilkunastu godzin poniszczyła zboża, poczyniła poważne straty w ogrodnictwie i sadach gdzie posadzane zostały drzewa owocowe.

Na przedmieściach Wilna wicher powyrwał drzewa przydrożne, polamał parkany, pozrywał dachy itp. Skutkiem huraganu, szalejącego

na linii Wilno — Orany — Grodno w kilku miejscach poniszczone zostały przewody telefoniczne skutkiem czego Wilno przez pewien czas było pozbawione połączenia z Grodnem, Białymstokiem i Warszawą.

Na terenie pow. wileńsko - trockiego wichura poniszczyła zboże w 16 wsiach.

Koło Trok piorun zabił 16-letniego Rafałowicza. We wsi Olechiszki, pow. święciańskiego również poniosła śmierć od pioruna 70-letnia Rozalia Czeremska. W kolonii Popowsz

czyzna pod Wilnem został raniony drzwiami, które wyrwała burza, 11 letni Tadeusz Marcinkiewicz.

Według obliczeń sfer rolniczych i gospodarczych ostatnie burze i huragany jakie nawiedziły powiaty woj. wileńskiego spowodowały milionowe straty w rolnictwie. I tak pow. oszmiański poniósł ogółem strat ponad 750 tys. złotych, brasławski ponad pół miliona złotych, wileńsko-trocki około 250 tys. złotych i postawski około 600 tys. złotych. W pozostałych powiatach czynione są obliczenia.

Tajemniczy wybuch w mieszkaniu Polaka koło Paryża

PARYŻ, (PAT). — W miasteczku Pontoise blisko Paryża nastąpił silny wybuch w pokoju zajmowanym przez obywatela polskiego niejakiego Sokolskiego. Sokolski uległ tak silnym poranieniom, że koniecznym okazało się przewiezienie go do szpitala w Paryżu. Zapytany na śledztwo pierwiastkowym o przyczynę wybuchu, Sokolski udzielił niejasnych wyjaśnień, wobec czego powstało podejrzenie, że wypadek spowodowany został przy fabrykowaniu materiałów wybuchowych. Podejrzenia te zdają się jednak być niesłuszne, dlatego, że jak wynika z posiadanych przez policję informacji, Sokolski do żadnej partii politycznej nie należał.

Czy znów będziemy jeździli kołami?

Stare gruchoty na Polskich Kolejach Państwowych

Zacznijmy od kilku oświadczeń czynników oficjalnych. A więc p. minister Ulrych w czasie zeszczerzonej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Komunikacji, omawiając stan naszego taboru kolejowego powiedział:

Bezwzględne stosowanie oszczędności nie tylko złamało linię postępu, ale doprowadziło do znacznego pogorszenia stanu taboru.

A 21 stycznia ub. r. w komisji budżetowej tak scharakteryzował tabor parowozowy:

Znaczne ograniczenie w ostatnich latach zakupu nowych parowozów podniosło przeciętny wiek parowozu z 16,5 na 21,4 lat, podczas gdy np. w Niemczech przeciętny wiek parowozu został obniżony do lat 12.

Nie jest to tak łatwo nadrobić. Sprawozdawca sejmowy tegorocznego budżetu Ministerstwa Komunikacji oświadczył, że

zaległości w zakupie parowozów nowych wynoszą od 1933 r. sumę około 260 sztuk wartości 104 mil. zł.

Tak brzmią orzeczenia oficjalne.

Po orzeczeniach oficjalnych przejdźmy do orzeczeń statystyki.

Fachowcy utrzymują, że dla przeobrażenia w ciągu kilku lat racjonalnej renowacji taboru kolejowego, trzeba rocznie zamawiać około 150 nowych parowozów. Przy zamawianiu 100 parowozów zaledwie utrzymujemy się na poziomie dnia dzisiejszego, wcale nieidealnym, jak to nam stwierdziły przytoczone wyżej orzeczenia oficjalne.

A tymczasem...

W roku 1927-28 fabryki krajowe dostarczyły P. K. P. 133 parowozy, w r. 1928-29 — 146, w r. 1929-30 — 165, w r. 1930-31 — 132, w r. 1931-32 — 100, w r. 1932 (przejęcie kolei z okresu budżetowego na okres kalendarzowy) — 70, w r. 1933 — 73, w r. 1935 — 22, w r. 1936 — 19, w r. 1937 — 221

Dwie ilustracje

W artykule „Wilno — miasto zapomniane” pisałem o omijaniu Wilna w planach wycieczek zagranicznych. Ostatni numer „Turystyki” przynosi plan wycieczek z zagrani. Cy na lipiec i sierpień. I oto dość ciekawa ilustracja z artykułu o zapomnianym Wilnie. Na sześćdziesiąt jedną wycieczkę z zagranicy do Wilna „zahacza” tylko dwie wycieczki studentów z Ameryki. Poza tym wycieczka Związku Polek w Ameryce przewiduje wariant do Wilna.

I wszystko. Obiektywizm każe stwierdzić, że w turystyce wewnętrznej jest lepiej. Ale oczywiście, że faworyzowani specjalnie nie jesteśmy.

A oto ilustracja do artykułu „Jęk okropny”. W teście „Turystyki” znajdujemy ogłoszenie Loterii Klasowej. Ogłoszenie ma tytuł „Milion dla Wilna — szczęście uśmiechnęło się niezamierzonym”.

A dalej: „Czytamy często o trudnościach, jakie przeżywa Wileńszczyzna, to też milion ten będzie miał szczególne znaczenie dla gospodarstwa miejscowego”.

Zważcie kochani, co to za trup świąd wieje z układu tego ogłoszenia. Jakież to mile sugestie szerzy takie ogłoszenie w całej Polsce. „Szczęście uśmiechnęło się niezamierzonym” — i to oczywiście tylko dzięki loterii. Pozatem — mój Boże, to przecie kraj nędzarzy.

Ale nie gniewajmy się na loterię klasową. Sami jesteśmy sobie winni. Jęczeliśmy tak długo — teraz inni nad nami jęczą. Do prawdy — ten jęk jest okropny. I wciąż trwa.

POKOJE
TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

W roku bieżącym nastąpiła chyba poprawa? Owszem — nastąpiła — zamówiono aż... 29 parowozów. Idziemy w górę — tylko że zbyt wolno.

W sprawie tej uderzyła na alarm „Codzienna Gazeta Handlowa”:

Przewozy osobowe na PKP wzrosły w r. ub. o 23,8 proc., a towarowe aż o 27 proc. Również rok bieżący przyniósł dalsze zwiększenie, aczkolwiek w mniejszym stopniu, pracy na kolejach państwowych. Tymczasem środki przewozowe, jakimi rozporządzają nasze koleje, uległy w międzyczasie dalszemu skurczeniu i wężeniu się. I tylko ofiarnej, pełnej poświęcenia i samozaparcia się pracy pracowników kolejowych trzeba zawdzięczać, że polski aparat kolejowy jest w stanie sprostać normalnym, bieżącym potrzebom transportowym kraju i że brak taboru nie poślągnął za sobą poważniejszych, jak dotąd, komplikacji. Ale za to każde większe nałożenie ruchu na kolejach, choćby o charakterze sezonowym, a więc łatwym do przewidzenia, wywołuje już dotkliwie per turbacje i brak taboru ujawnia się wówczas w całej jaskrawości. I tak obecnie w okresie letnim, gdy trwa wzmożony ruch wyjazdowy i urlopowy, jest dotkliwy brak wagonów osobowych. Na jesieni znów, gdy zwiększą się przewozy towarowe, będzie brak wagonów dla przewozu zboża, ziemniaków, buraków cukrowych, węgla itp.

I dziennik uderza w nutę zjadliwej ironii:

Zbudowaliśmy piękną lokomotywę aerodynamiczną, która wystawiona w r. ub. na Wystawie Paryskiej wywołała powszechny zachwyt i uznanie, zyskując przydomki „La Belle Polonaise”. Ale co z tego, kiedy ten piękny okaz, będący żywym dowodem wysokiego poziomu technicznego naszej wytwórczości taborowej, był zrobiony najwidoczniej tylko na pokaz, bo nie jakoś nie słycała, aby gdzieś w Polsce ta lokomotywa aerodynamiczna kursowała. Natomiast coraz częściej się

śłyszy utyskiwania i narzekania na brak taboru i spóźnianie się pociągów. Prawda czy nieprawda?

Koleje są tym w życiu nowoczesnego państwa, czym jest układ krwionośny w organizmie człowieka. Tempo życia gospodarczego i kulturalnego zależy w znacznej mierze od dobrze funkcjonujących kolei. A coż mówić o obronie narodowej?!

To też trzeba bić na alarm! Stan nowego taboru musi zostać gruntownie odbudowany. Nie wolno czekać chwili!!

Miałby tu wdzięczne pole do popisu karykaturzysta. Wspaniałych gmach głównego dworca w Warszawie. Całe ściany ze szkła, olbrzym-hala, ósmy cud świata. A przed ten wspaniały gmach zajeżdżają z łoskotem... chłopskie wózki, ciągnięte przez zbiedzone szkapę. Napis „PKP w połowie dwudziestego wieku”.

Każda karykatura jest przesadą. Ale nie można przejawiać tego, czego nie ma. Musimy jak najszybciej wyłatać stan naszego taboru. Musimy na tym odcinku zniszczyć temat do karykatury.

W dniu dzisiejszym syreny parowozów wyją na alarm.

Ost.

Najbliższe kongresy naukowe z udziałem Polski

W bież. m. odbędzie się kilka kongresów międzynarodowych z udziałem uczonych polskich.

Spśród nich wymienić należy wielki międzynarodowy kongres geograficzny w Amsterdamie (18—28), w którym weźmie udział bardzo liczna delegacja polska oraz międzynarodowa konferencja oświatowa w Genewie (18 lipca), na którą wy

jeżdżają delegaci Ministerstwa WR i OP.

Dalej wymienić należy 6. międzynarodowy kongres nauk fonetycznych w Gandawie (18—2 lipca), międz. kongres kryminalistyki w Lozannie, międz. kongres nauczania technicznego (25—29 VIII.) w Berlinie i zjazd komisji kongresu gleboznawczego w Helsingforsie (26—30), w których to kongresach wezmą również udział uczeni polscy.

Skład Rady Adwokackiej w Wilnie

Na posiedzeniu w dniu 6 lipca r. Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie na rok 1938/39 ukształtowała się następująco: Dziekan Rady — adw. Łuczynski Wincenty, wicedziekan — Kiersnowski Tadeusz, sekretarz — Łuczewek Jan, skarbnik — Siawicki Wacław, zastępca — Sejfer Naum, bibliotekarz — Świdwa Witold, pierwszy rzecznik dysc. — adw. Jankowski

Witold, rzecznicy dyscyplinami: adw. Kaplan Izrael, adw. Sejfer Naum, adw. Świdwa Witold, adw. Wismont Franciszek, adw. Siawicki Wacław, adw. Małysz Jaromir, adw. Rutkiewicz Józef, adw. Zabolicki Antoni.

Nowa Rada Adwokacka obejmie swe czynności z dniem 13 sierpnia 1938 roku.

Flagi i kukurydza

Do mego ostatniego felietonu o wrażeniach z Włoch wkradła się omyłka druku, lub korekty. Jest rzeczą oczywistą, iż do rzędu czterech „prężnych” krajów w pawilonie niemieckim na wystawie weneckiej nie mogła być zaliczona obok Niemiec, Włoch i Polski... Francja. Tego nie uczyniliby Niemcy, tym bardziej, we Włoszech. Tym czwartym krajem jest więc nie Francja, ale Turcja. Reprezentuje ją popiersie Atatürka. Stoi jego popiersie obok Mussoliniego, Hitlera, Hindenburga i Piłsudskiego. Oczywiście wzięto pod uwagę „indywidualności” ale nie wprowadzono niesympatycznych...

Wzruszeni piękną pamięcią o nas wieczorem wsiadamy do pociągu w Wenecji, by rano obudzić się w Rzymie spowitym we flagi... niemieckie. Na przeciwko naszego hoteliku przy Terme Diocleziane jest wykwintny hotel, w którym zatrzymują się za zwyczaj dygnitarze obcy. Teraz wieczorem pełno tu Niemców i to jakichś wielkich Niemców. Każdy zaś przyjazd, odjazd, przejazd lub wyjazd

Niemców czy faszystów odbywa się w sposób następujący. Najprzód na ulicę wpada kilka, lub kilkanaście czarnych motocykli z czarnymi, zwinnymi, obojętne ubranymi i w zgrabnych stalowych hełmach milicjantami faszystowskimi. Ci zatrzymują się, ze skakują ze swych rumaków i obejmują na ulicy służbę porządkową, łącznie z regulacją ruchu, przytem normalni, dyżurnicy policjanci schodzą wtedy do roli wyłącznie pomocniczej. Zajeżdżają samochody. Faszysty i Niemcy wysiadają, otaczają ich milicjanci udzielają wskazówek, skierowują. Kilku z nich już stoi przy wejściu jak posągi z umiesionymi w pozdrawiającym geście rękami. Słowem milicjanci ci pełnią połączone role protokołu dyplomatycznego, służby bezpieczeństwa i paradnej ozdoby.

Schodzą zaś z placu dopiero gdy wielkie osobistości faszystowskie lub niemieckie odjadą. Ma to swój osobliwy urok i nasuwa skojarzenia historyczne. Podobnie właśnie przejeżdżał przez miasta włoskie kapitanowie i księżęta czasów odrodzenia.

Zjazd fotografów w Częstochowie



W dniach 9 i 10 bm. odbył się w Częstochowie zjazd fotografów polskich. Na zdjęciu — poświęcenie szlendaru.

Piszą do nas

„Kamunu musi choćcuć nam uwlaścić cali ksiandzou wywozić”

„Administracja — to serce ustrojowego organizmu państwowego” — powiedział ktoś. Analogia ta wydaje mi się rzeczywiście trafną, gdyż administracja tak jak serce, jeśli dobrze funkcjonuje to się jej wcale nie odczuwa. Natomiast źle funkcjonujące serce tak jak i źle działająca administracja mogą uciążliwie dokucać, powodując niekiedy wręcz nieprzewidziane następstwa.

Nasza administracja nie zawsze i nie wszędzie stoi na wysokości swego zadania, nie jest taką, jaką chcielibyśmy ją widzieć a jaką musi jednak być.

Nie będę na tym miejscu wyliczał tych o pikantniejszych gaff. Nie będę wspominał o nakazie zmienienia żorawi studziennych na Bóg wie czym uzasadnione kołowrotki, nie będę wspominał o zarządzeniu pobicia swego osiedla w ciągu 3 dni, ani o zamkniętych na klucz wychodkach (bo muszą być nieskazitelnie czyste), betonowych nawet nieraz, i w których niekiedy, tak jak rabin z Mior, masło i sery przechowują. Mówi się i pisze o tym dostatecznie dużo. Przemięta natomiast w prasie prawie bez echa (poza „K. Wil.”) sprawa wysiedlenia oo. marianów z Dru. Stało się to może dlatego, że kulisy a nawet i tło tej sprawy nie wszystkim jest dostatecznie znane. Sprawa jest jednak ciekawa przede wszystkim od strony sposobu jej rozwiązania przez czynniki administracyjne.

Więc najpierw idźmy za kulisy. Za kulisami jak zawsze, dużo hałasu, bałaganu i płotek. Jednak w tym ogólnym rozgardzaju wszyscy pokazują zgodnie główną sprężynę, tj. ks. Borodzicza i jego „szarą eminencję” Janczewskiego. Autochtoni twierdzą, iż tarcia między klaszorem a ks. Borodziczem datują się od czasu kiedy wśród oo. marianów w Dru był obecny generał przy kwirynale ks. Cikota. Ks. Borodzicz chciał (i w dalszym ciągu chce) wybudować w Dru kościół św. Andrzeja — klasztor temu się przeciwstawił dowodząc, iż istniejący kościół N. M. Panny potrzebom religijnym parafian zupełnie wystarcza. (Sporo szczegółów w tej materii może łaskawy czytelnik znaleźć w książkach ks. Borodzicza pt. „Na wozie i pod wozem” i „Wileńszczyzna w niebezpieczeństwie”).

Nie będę zresztą wdawał się w zbyt długą analizę zażargu ks. Borodzicza z klaszorem. I mimo zastrężeń, jakie ks. Borodzicz posiada, chcę jeszcze tylko dodać, że władze kościelne nie powinny dopuszczać i tolerować personalnych rozgrywek na płaszczyźnie tak czulej, tak

niebezpiecznej, jak sprawy religii i Kościoła, jak sprawy narodowościowe.

A teraz skoczmy z kulis na scenę — debiut na pewno się uda. Przyjrzymy się jak nieudolnie, jak nieumiejętnie załatwiły całą tę sprawę nasze władze administracyjne. Po ustaleniu pewnych faktów i okoliczności można stanąć na stanowisku najbardziej naszej administracji korzystnym, zgadzając się, że wysiedlenie rzeczywiście było konieczne, że oo. marianie na prawdę byli nielojalnymi obywatelami. Nie chodzi więc już o to dlaczego? Lecz chodzi bardziej o to jak? Chodzi o taktykę. I tu właśnie należy postawić ad-najbardziej dla naszej administracji korzystny To już nie tylko niebaczenie przeciągnięta strunka to poprostu rozdrażnienie i jędrze nie okolicznej ludności.

Bo po co było demonstracyjnie rozdmuchiwać całą sprawę. Po co było prowokować te demonstracje w dzień Bożego Ciała tuż nad samą Dźwiną (Casyno) gdzie ciekawie wszystkiemu przyglądali się Łotysze z Przydrujska.

Czy były potrzebne te nagłe posiedzenia rad gminnych, na których miano „spontanicznie” solidaryzować się z zarządzeniem władzy starościńskiej. Czy potrzebne było wywołanie (demonstracyjnie też) oo. marianów z Dru starościńskim autem przy asyście policji. Czy nie można było całego konfliktu załatwić przez władze kościelne, powodując drogą chociażby przez MSZ zwykłe, normalne przeniesienie oo. marianów do Bielana pod Warszawę, a stamtąd z identycznym klasztoru przenieść kilku oo. marianów do Dru?

Można było — kompetentni twierdzą, że można. W najgorszej ostateczności jeśli udział bezpośredni administracji był potrzebny to niechże by był dyskretny, taktycznie umiejętny, nie jętrzący, nie podburzający okolicznej ludności w strefie nadgranicznej, która doprowadzona do takiego stanu woła zaślepiona „kamunu musi choćcuć nam uwlaścić cali ksiandzou wywozić” Nam portu w Dru nie trzeba, nam furmy pastwić trzeba, bo na Łukiszki daleka budzie haniać nas”.

Więc nie tędy droga, zagorzali a nieudolni panowie asymilatorzy, taka taktyka zamiast polonizować będzie wywoływała tendencje wręcz separatystyczne i odżywianie tego co prawie zupełnie wygasła. Więcej jeszcze tak nieudolnie załatwionych spraw, a opinia o naszej umiejętności współżycia z mniejszościami słowiańskimi prysnie jak bańka mydlana.

Gerard Jurelewicz.

Wielkie plakaty przedstawiają wszędzie Hitlera i Mussoliniego Wszędzie wiszą flagi niemieckie obok włoskich. Na wystawie Dopolawo zaraz pierwszy pawilon jest podzielony geometrycznie na dwie połowy: jedna w barwach włoskich przedstawia zło bycze Italii na polu uszczęśliwiania mieszkańców kraju, druga w barwach niemieckich obrazuje takież zdołbycze przy mierzonej Germania. Opodal w zgrabnej perspektywie plakat wymalowany na ścianie: czym byłby Włochy, gdyby się opanował komunizm. Czerwoną szal wpada na półwysep. Napis głosi iż przy włoskim temperamencie obłęd bolszewicki byłby straszny.

Wpadają mi w rękę specjalne wydawnictwa popularne, poświęcone wyłączenie propagandzie antysowieckiej. Fotografie, ilustracje zbrodni i niepożyczeń rosyjskich. Co do Hiszpanii to żyje się nią z całym zapałem. Na ulicy, w pismach, w filmowych dziennikach nie ma żadnej obud. Wszędzie mówi się „nasze zwycięstwa w Afryce i Hiszpanii”. Przyjaźń z Niemcami jest zupełnie otwartym braterstwem broni.

Włosi nas turystów namawiają z najprostszą w świecie bezpośredniością do... wspólnej wojny. „To wy jesteście Polacy” radują się. „Ach to wy macie te porachunki z Jugosławianami”! A gdy im tłumaczymy, że Jugosławia nie nam nigdy nie zleżo nie uczynili, machają rękami i wyjaśniają nam z kolei, że Jugosłowianie i Czesi to jedno, a że my, tak samo jak oni, Włosi, jesteśmy narodem skrzywdzonym i wobec tego powinniśmy im pomóc wraz z Niemcami zrobić porządek w Europie, jak tylko skończy się z tą Hiszpanią.

Na takie dictum acerbum wprowadzić nie kwapiemy się do natychmiastowego wywieszenia flag wojennych, musimy jednak przyznać, że polityka włoska, zdecydowanie „stawiająca” na kraje dynamiczne — nie należy do polityk niekonsekwentnych.

Oto dlaczego nie Francja, lecz Turcja, znalazła się na podium honorowym jednego z pawilonów weneckiej wystawy.

W ogóle trzeba zauważyć, iż w tych gorących dniach lata 1938 Polska robi wrażenie jakiejś cichej oazy. Oazy, w której wprowadzić istnieje pogotowie wojenne i czasem dojdzie do głosu też jakaś manifestacja siły,

Na Lazurowym Brzegu

Świat znalazł się pod znakiem upalnej kanikuly. Na Lazurowym Brzegu rojno jest i gwarno, podobnie zresztą jak na słynnych plażach w Deauville, Biarritz i Ostendzie, na weneckim Lido, na toskańskiej Riwierze, na dalmackim wybrzeżu, na skandynawskich fiordach, na Miami i Palm Beach, na brzegach Florydy i Kalifornii oraz na wszystkich naszych jeziorach z królewskim Naroczem na czele.

WODA I SŁOŃCE.

Co prawda Côte d'Azur vel Lazurowy Brzeg rozkoszniejszy jest bodaj w listopadzie i marcu, kiedy u nas mży jesienno-kapusińczyk lub panoszy się zmienna, dokuczliwa marcową aurą. Wtedy na Lazurowym Brzegu ciepło jest i przytulne: kwitną azalie lub chryzantemy, od morza nie wieje żaden skwarny sirocco, tylko łagodny zefirek, w naturze panuje zaś lubi umiar. Lato na Lazurowym Brzegu jest może odrobinę za upalne. A jednak o ileż miłej spędzić je nad szafirowym morzem, wśród tonących w zieleni domków, wśród poszarpanych fantastycznie skał francuskiego południa, niż gdzieś w głębi lądu. Mówiąc słowami Kasprowicza, Lazurowy Brzeg „posiada linię Psyche, wyszłej spod dłuta Preksytelesowego odurza wonią jaśminu i konwalii, czaruje kwieciami wodnych lilii i róż białyń”. W tym poetycznym zwrocie jednego z naszych największych liryków, użytym zresztą pod adresem pozycji Asnyka, można by co najwyżej zmienić krajowe nazwy kwiatów na kwiecie południowe. Zachwyty pozostanie ten sam.

KWIATY

Na Lazurowym Brzegu „dyszą odurzającymi zapachami różne gaje, podobne do gorejących krwawo promieni. Są w nich róże, niby stężale plawy krwi, są jak tajemniczo lśniące karbunkuly, jak uśmiechy anielskich obietnic”. Są kwiaty „czarom nocy lipcowych opite wonności oetne i takiego piękna, że jeno sennym zjawom podobne”. Niedaleko ślad leży przez cień Grasse — królestwo kwiatów, z którego idą w świat rżnięte flakony z nieznymi ekstraktami perfumerii francuskiej.

ZAGLE.

Zebrań na Lazurowym Brzegu wielkie, międzynarodowe bractwo poszukiwaczy wody i słońca uprawia z zapałem sporty wodne: jachting, żeglarsko, wioślarstwo, pływactwo water-polo skoki z trampolin jazdę motorówkami, jazdę na akwaplanach, narciarstwo wodnych, rowerach wodnych, wylegiwanie się na materacach wodnych i piasku przybrzeżnym. Urządza się konkursy piękności jachtów i motorówek, regaty łodzi motorowych, wiosłowych i żaglowych, konkursy piękności dzieci i aut i kostiumów kąpielowych, festyny i corsa kwiatowe, zabawy na wodzie i nad wodą. Pomysłowość mistrzów reklamy francuskiej wysiła się w kierunku uprzyjemnienia gościom i turystom pobytu na Jasnym Brzegu. Wszystko byłoby jednak na nic, gdyby nie naturalne waliki czarującego zakątka: słońce, woda i kwiaty.

Wszelkownie panuje sport żeglarski. „Bezkrzesna, szafirowo-złota dal, szum fali i wiatru czasza nieba bez skazy, osadzona wokoło brzegu wody, u góry skrzydła żagli, z dołu pieszczota głębi” — Liebchen, was wilst du noch mehr? „I chociażby to była najmniejsza łódka w błękitnej balijce śródładowych wód: wszystkie wody są osławicznie połączone ze wszystkimi oceanami świata. Gdziekolwiek się żeglujecie przeczuć morskiej dali rozpościera się przed dziobem łodzi żeglarza”.

ARKADIA.

Arkadia uchodzi za krainę niezakłóconej szczęśliwości. Można by ją umiejscowić

wid na Lazurowym Brzegu. „Wielkie słońce. Zielony bluszcz i winograpy płożą po jasnych skałach pachnące namioty i powoje lilijowe pną się koto groty, skąd biją szafirowe i srebrne kaskady. Oliwny gaj, jasnymi sferloni owady, od motyli łęczowy; w gazie blasku złotej drzemie cicho, a w liściach radosne szczybioty słychać skrytej przed słońcem radosnej gromady. Ku wodzie modrej bujna się ściele trawa połyskująca w słońcu, zielonozłotawa, a wśród niej kwitną białe i czerwone kwiaty. Cicho... srebrne milczenie słonecznej pogody... Wśród trawy się kołysze grzbiet fauna kosmaty...”

Pławiąc się w rozkoszach letnich wyczasów na Lazurowym Brzegu, poeta snuje dalej słoneczne wizje lipcowe: „Błękitnych jezior oddalone fale, na falach słońce łagodne i senne, zielone gaje, brzozy srebropienne, białych róż wieńce i maków korale. Po łące w szklanym powietrzu kryształ, powiewne, zda się od słońca promienne, ludzkim podobne kształtom lecz odmienne, jakieś postacie błędą współmłade. Niezmierny spokój... Nad jeziora głębie, błękitne, ciche, srebrzy się pierś biała pod jasne słońce lecące rybitwy; pod gajem krążą złociste gołębie, a owe kształty pół z światła, pół z ciała, zdają się tonąć w zamyśle modlitwy”. Rodzime krajobrazy lipcowe spletają się tu z motywami Jasnego Brzegu.

Obraz rajskiego zakątka nad Morzem Śródziemnym nie byłby pełny, gdybyśmy sobie jeszcze nie przypomnieli słów Tełmajerowych: „Słońce! Słońce! Słońce! Słońce! Wszystko lśni się, świeci, pała,

złote iskry skaczą z morza, złotem błyska mewa biała. Złote smugi drżą po wodzie... na słoneczny wiatr okrętów białe żagle rozwinięto. Na rozłoczach morskich głębi, na szmaragdach i błękitach, fioleto ciemne plamy w rozłożonych lśniących światłach. Wzgórz mającą gięte łuki przez przezroczą mgłę błękitną, na ich stokach białe miasta jak kamelii ogród kwitną. A tam dalej przezroczysto, jak jezioro lśni się morze. Srebrno-białej gładkiej fali żaden wiatru smug nie porze”.

SZCZĘŚLIWCY.

W takich to rozstłonecznionych warunkach spędzają letnie miesiące szczęśliwcy, którzy wyrwali się z miast na Lazurowy Brzeg i promienną, radioaktywną, ożywczą substancją słońca i wody przemawiają ciała i dusze, nazbyt zanieczyszczone szarą kurząwą cudziennego bytowania. Inni szczęśliwcy pławią się na niezrównanych plażach atlantyckich zachodniego wybrzeża Francji, Holandii i Belgii, jeszcze inni — skaczą z łodzi w zalaną słońcem wodę fiordów norweskich, zanurzają się w najcudowniejszy ze wszystkich żywiołów, w przezroczą wodę, której zabarwienie się zmienia, przechodząc z delikatnych, płynnych turkusów w zimną stal, uroczy seledyn czy pobłyskliwe złoto.

Świat przeżywa gorące dni kanikuly. Ludziska starają się je wykorzystać. Zaludnili więc brzegi mórz, jezior i rzek. Przelotne jest bowiem czucie lata, a nie wszyscy mogą ruszyć na Lazurowy Brzeg, gdzie lato trwa właściwie okrągły rok.

Najazd Cyganów na Śląsk

Z szeregu prowiatów śląskich donoszą korespondenci agencji „Kabel” o isnej pladze Cyganów, jaką tu ostatnio zachorowano. Masowo podobno zjeżdżają tabory i wozy cygańskie, a wśród lud-

ności panuje przekonanie, iż powodem tego jest przygotowywanie konkurencyjnego wyboru „króla” Cyganów, jako opozycji przeciwko panującej „jego królewskiej mości” Januszowi Kwiekowi.

Bohaterka miasta Coventry



W Anglii istnieje do dziś ciekawy zwyczaj, pochodzący z bardzo dawna. Mianowicie w porze letniej urządzają mieszkańcy mniejszych miast obchód-widowisko polegający na tym, że przez ulice przejeżdża na koniu wśród tłumów kobieta w kostiumie kąpielowym, z rozpuszczo-

nyimi włosami, odznaczająca się specjalną urodą. Kobieta ta symbolizuje Lady Godivę, piękną małżonkę hrabiego Leofric z Chester (um. w r. 1057), założycielkę klasztoru w Coventry, która, według podania, wybawiła to miasto od wysokiej kary pieniężnej. Był to czyn, szczególnie

na ówczesne czasy, bohaterski — Lady Godiva bowiem, spełniając warunek postawiony jej przez męża, pana tego miasta, przejechała przez ulice nago. Na zdjęciu widzimy obchód uroczystości ku czci Lady Godivy, w mieście Teddington.

ale nie ma zupełnie tego trwałego nastroju mobilizacyjnego, jaki widzi się już po przekroczeniu Karpat. Bo tak samo jak w Italii wiszą bratersko po spinane flagi włoskie i niemieckie, tak w Czechach pełno flag i pieśni... jugosłowiańskich. Właśnie zlot sokolów tak licznie jednak obeszany przez Jugosłowian, że innego nie ma to wytku maczenia jak tylko w manifestacji sojusznicej.

Plakaty krzyczą „krew za krew”. Inne coś opiewają „W obronie demokracji”. Barwy czeskie i jugosłowiańskie, to inaczej rozłożone te same kolory (czerwony, biały, niebieski), co wszędzie jest uwydatnione i podkreślone. A humanista ma inne jeszcze skojarzenia. Który to z regentów jugosłowiańskich podniesie miecz „W obronie demokracji”? Czy to czasem nie przypomina lat, gdy Aleksander III rosyjski wizytował Francję. A Józef Maria de Heredia układał tercyny o tożsamości „trzech kolorów dwu ojczyzn”.

Gdy tak sobie kojarzy humanista, socjolog rozmyśla nad przeobrażeniami i wiecznymi powrotami świata. Nie wątpiłby Włosi zją przedziej niż

narody północy, może więc szybciej przeżyły swoje pokolenie „powojenne”. Otóż był taki czas w Europie, gdy wprawdzie zbrojono się coraz intensywniej, po trochu załatwiano mniejsze kwestie graniczne przy pomocy uzbrojonych żołnierzy, ale jakby się tego wstydziło, konspirowano to, na zewnątrz wywieszało się plakaty pacyfizmu, liczytało się że siła zbrojna jest szykowana (o ile w ogóle do jej istnienia przyznawano się) wyłącznie dla celów obronnych. Ten czas zaczął się w r. 1918, trwał lat około dwadzieścia, po czym zaczął wielkimi płatami zniknąć z mapy Europy. I znów tak samo się potraza broń, jak to było na przestrzeni całych dziejów ludzkości za wyjątkiem kilku lat, które nastąpiły po wielkiej wojnie. Potraza się broń, nie ukrywa się żołnierzy, przeciwnie, pokazuje się ich nawet więcej niż ich jest, liczyta się. Ten renesans batalistyczny, który u nas tak słabo, w tak niedrastycznej formie się odczuwa — trwa w pełni już na południe od Karpat, a na południe od Alp zda się być w punkcie kulminacyjnym.

Włochy całe są nastawione na ideał wojny nie obronnej a zdobywczej. Na każdym kroku wczorajszy „ma karoniarz” jest uczony, jak to jego kraj wielkim wysiłkiem oręża i pracy dźwiga się do dobrobytu. Militarysty występuje tu bez fałszywych obłonek, bez wstydlivosti. Ulica dowiaduje się, jakie konkretne korzyści gospodarce i dla kraju i dla ludności zostały osiągnięte z wojny abisyńskiej i hiszpańskiej, bo wojnę hiszpańską bez żadnej żenady włącza się do epepej faszystowskiego imperium. Młot i miecz, przeciwstawienie sowieckiego młota i sierpa, jest podany jako godło robotnikowi włoskiemu. Młot i miecz ma nie tylko restytuować dawne imperium, ale i ma dostarczyć pół wyspowi chleba.

Chwilowo chleb jest względny. Te bułki, jakie podają nam w hotelu mają kolor żółtawy. Wobec klęski nieurodzaju na pszenicę zdecydowano zakazać wypieku pszennego pieczywa, i nakazano mieszać pszenicę z kukurydzą. Proporcja jest jednak dość przyzwolona. Te bułki są w 80 procentach pszenne, a tylko w 20 kukurydziane. Są zupełnie smaczne, zdrowe

i pożywne. Mimo to niecierpliwi Włosi potrafili w Neapolu wywołać aż... rozruchy krwawe z żądaniem pieczywa czysto pszennego. W rzeczywistości ci wobec klęski nieurodzaju i trudności przywozowych, nie w imię czego innego, jak w imię sprawiedliwości społecznej, żeby m. in. nie dopuścić do spekulacji, zostało wydane rozporządzenie o mieszanii mąki i jestem pewien, że białego czystego pieczywa nikt w tym sezonie w Italii nie widuje, ani obcokrajowcy, ani dygnitarze, ani członkowie partii, ani lud. Mimo to lud chce walczyć o swoje „panem”. Na tle takiego temperamentu narodowego daje się dopiero wytłumaczyć konieczność tak ostrego „wzięcia za pysk” całego społeczeństwa, jak to się widzi tam.

Sądzę, że u nas formy organizacji społeczeństwa mogłyby i powinny być znacznie łagodniejsze. Póty, póki chłop polski potrafi, wprawdzie z ce pami, pójść gdy go kto do złej woli podjudzi, ale nie pójdzie z własnego odruchu z kosami i cepami o to, gdy na przykład na przedmówku będzie mu trudniej o chleb pyłkowy niż rano wy.

Jerzy Zagórski.

ZART NA STRONIE

Zawód mój: portrecista

Jest taki bardzo ujmujący wiersz Juliana Tuwima, zaczynający się od słów:

„Zawód mój: librecista.
Ja pod melodię istnienia
Podkładam bezsporne teksty;
anagramy twojego imienia...”

Oczywiście, w tym wypadku librecista jest sam poeta. Żarliwy poeta. Portrecista na szym natomiast jest młody jegomość w gumowanym płaszczu, w wymiętoszonym kapeluszu na czoło bezirisko nasuniętym.

Jeździ od miasteczka do miasteczka. Cały jego warsztat pracy: dwie grubo wydłowane teckki.

Odwiedza pojedyncze domy.

Przedstawia się asystentowi magistrackiemu:

— W imieniu przedsiębiorstwa zbieram zamówienia na portrety. Zrobimy, pańska podobnie w cudownym wydaniu. Emaliowaną. Na kolorowo... Włosy do pańskiej lysziny (to nie ujma) zrobimy gęste... Fotografia w mundurze generała o 10 zł. drożej W marynarce amerykańskiego króla nafty o 5 zł taniej... Proszę, robiliśmy portrety ministrom, rezydentom, agronomom, nawet jednemu baronowi zagranicznemu... Oto próbki... Oglądanie nic nie kosztuje...

Próbki i propozycja podobały się asystentowi. Zamówił jeden portret w mundurze generała (artylerii) z włosami ciemnymi, oraz jeden we fraku wiceministra komunikacji lotniczej z wielkim turkietańskim odznaczeniem „Bon-machaj”...

Zamówił także portret pan sekretarz. I pani sekretarzowa (zastrzegła podobieństwo do Ofelii z arcydzieła literatury angielskiej, pióra niezjącego już dziś Szekspira).

Konduktor sześć portretów „obstałował”

Pani Agata zapłaciła za obraz swojej pościeli na tle romantycznych skał Madrytu ze szczególnym „uwzględnieniem Zatoki Biskajskiej” (?) z góry.

Portrecista we wszystkich wypadkach przyrzekł pod słowem honoru skrupulatność w wykonaniu zamówień. Chwalił urodę, ustat, chwalił swoje możliwości, tytułował, rączki całował.

Zadatki pobrał od wszystkich. „Drobno stłka! Później za to mniej trzeba będzie płacić!”

Już drugi rok czekają na portrety. Wszyscy. Z asystentem na czele. I.

Sledztwo w sprawie napadu na ks. Pudra

Dochodzenie policyjne w sprawie napadu na ks. rektora Tadeusza Pudra w kościele św. Jacka w Warszawie zbliża się ku końcowi. Władze przesłuchały sześciu świadków oraz rodzinę sprawcy napadu, szewca Rafała Michałskiego. Przebywa on nadal w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Jakie filmy wysyłamy na międzynarodową wystawę do Wenecji?

W dniu 8 sierpnia r. nastąpi na Lido (pod Wenecją) uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki kinematograficznej (Biennale). Jak co roku, na wystawie przyznane będą nagrody za najlepszy film zagraniczny i włoski, dla najlepszego aktora i aktorki, reżysera, za najlepszy scenariusz itp.

Polski świat filmowy wysłał do Wenecji następujące filmy: „Geniusz sceny” z udziałem Ludwika Solskiego, film pełnometrażowy, oraz „Meteor” z udziałem Pawła Prokopieny (film krótkometrażowy), — oba obrazy produkcji P. A. T.

Ponadto wysłany będzie pełnometrażowy film „Halka” produkcji Rexfilm, oraz dwie krótkometrażówki: „Ołowiane żołnierzyki” wytwórni „Awangarda” oraz „Improwizacja” — wytwórni Breiśznajdra.

Marlena Nr 2.



Zdjęcie przedstawia nową niemiecką gwiazdę filmową, Wierę Bergman, którą krytyka nazwała drugą Marleną Dietrich ze względu na wielkie do niej podobieństwo.

Sprawozdanie T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za ostatnie półrocze

Wbrew utarłej praktyce niniejsze sprawozdanie okresowe podajemy nie za kwartał, lecz za półrocze ostatnie — od 1 stycznia do 30 czerwca 1938 r., a to ze względu na ciężką chorobę a następnie i zgon w dn. 29.III rb. dra Michała Brensztejn, niestrudzonego kuslosza zbiorów muzealnych T-wa, którego pamięć i zasługi dla nauki uczciło Towarzystwo Przyjaciół Nauk, urządzając wspólnie ze Związkiem Bibliotekarzy Polskich, uroczyste zgromadzenie, odbyte w gmachu Towarzystwa w dn. 4.VI rb. przy nader licznych udziałach członków TPN oraz przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego.

W okresie sprawozdawczym do Muzeum TPN (nad którym pieczą, na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 kwietnia rb., powierzona została p. Jerzemu Hoppenowi) 17 łaskawych ofiarodawców złożyło w darze 148 przedmiotów; ofiarodawcami byli pp.: s. p. Michał Brensztejn, Karolina Dzierdziejewska, Jan Gorbaczewski, Stefan Jankowski, Felicja Jastrzębska, Maria Kłassowa, Aleksander Kozienko, Witold Kraszewski, Anna Podwińska, p. s. p. Alfonsie Parczewski, Witold-Wincenty Sierko, Szkoła Powszechna Nr 1 w Nowej Wilejce, ks. Franciszek Tyczkowski, Lucjan Uziębło, Wacław Wejtko, Witold Zahorski i X. Y. Spośród ofiarowanych przedmiotów na szczególne wyróżnienie zasługują: a) kopia obrazu Vernet'a „Śmierć księcia Józefa Poniałowskiego” roboty wileńskiego artysty malarza Wincentego Ślodzińskiego. Dar ten złożyła p. Felicja Jastrzębska, będąc wykonawczynią woli małżonka swego, wieloletniego członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, superintendenta generalnego, s. p. Michała Jastrzębskiego; b) dary p. Lucjana Uziębła, a zwłaszcza: popiersie Michała Tyszkiewicza (roboty Jana Ostrowskiego), portret olejny uczestnika powstania styczniowego Boruckiego — rzeźba Bolesława Bałzukiewicza, stary szałwan chanukalny i inn.; c) portret ks. Wagnera (zamordowanego w Charkowie w r. 1903 — dar p. Anny Podwińskiej); d) dar p. Dzierdziejewskiej — zbiór porcelany marki „Baranówka”; e) 88 monet nadesłanych przez p. Witolda Kraszewskiego.

Na rzecz działu rękopisów TPN złożyli dary pp.: s. p. Michał Brensztejn, Janusz Iwaszkiewicz (akta sadowe i majątkowe różne z XVII i XVIII ww., testament Karola Brzostowskiego, fundatora Sztabina — druk), Jan Karpowicz, Antoni Narwoysz, Hadzi Seraja Chan Szapszal, hechan Karaimów (z dokumenty pergaminowe francuskie z ww. XVII i XVIII); Wacław Wejtko — ogółem 6 ofiarodawców, 6 teczek i fascykułów oraz 3 dokumenty osobowe.

W tymże czasie Książnica TPN wzbogaciła się o 848 dzieł w 1357 tomach, z czego 12 ofiarodawców złożyło 122 tomy, 115 instytucji zaś nadesłało w darze lub na wymianę 1232 tomy oraz nabyło za gotówkę 2 dzieła w 3 tomach. Najbardziej dary złożyli lub nadesłali: Zarząd Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego — 335 tt. i 95 t. czasopism, Staats- und Universitätsbibliothek (Königsberg) — 218 tt., Biologische Reichsanstalt (Berlin) — 126 tt., Wojskowe Biuro Historyczne — 88 t., Towarzystwo Naukowe Warszawskie — 64 tt., ks. Franciszek Tyczkowski — 49 tt., Główny Urząd Statystyczny — 40 tt., p. Walerian Charkiewicz — 37 tt. i kilkadziesiąt egz. czasopism, Polska Akademia Umiejętności — 34 tt., Akademia Nauk SSSR — 27 tt., Towarzystwo Naukowe Lwowskie — 21 tt., Cornell University (Ithaca USA) — 21 tt. itd.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom,

Siódmy milioner „Lotu”



Piłot Polskich Linii Lotniczych „Lot” p. Ludwik Tokarczyk ukończył milion kilometrów w służbie polskiego lotnictwa komunikacyjnego. Na zdjęciu — p. Tokarczyk w otoczeniu dyrektorów P. L. L. „Lot” — mjr. Makowskiego i Seiferta oraz kolegów.

którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa swymi darami lub w inny sposób przyczynili się do jego rozwoju — Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

W okresie sprawozdawczym ukazały się nast. wydawnictwa T-wa: H. Anders — Das Posener Deutsch im Mittelalter, cz. I; D. Fajnsztejn — Potwory fantastyczne w wierzeniach i mitach; B. Krysiniel — Die Technik des Plautinischen Miles Gloriosus; W. Horoszkiewiczówna — Etyka Towańskiego, jej źródła i promieniowanie, cz. I; M. Dunajówna — Budowa ramowa opowiadań i powieści Józefa Korzeniowskiego (wszystkie jako kolejne publikacje Wydziału I TPN) oraz kolejny tom XI (1936 r.) „Prace Wydziału II nauk matematycznych i przyrodniczych TPN”. Wydawnictwa te są do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich i znaczących pozawileńskich.

W okresie feryj letnich zbiory T-wa są zamknięte dla zwiedzających, mianowicie: Muzeum — do dnia 20 sierpnia rb., Książnica, Czytelnia i Wypożyczalnia zaś do dnia 31 sierpnia rb.

Biurowo Towarzystwa czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 13. Telefon Nr 14-79.

KRONIKA

LIPIEC

13

Środa

Dzisiaj: Małgorzaty P. M.

Jutro: Bonawentury

Wschód słońca — g. 3 m. 00

Zachód słońca — g. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 12. VII. 1938 r.

Ciśnienie 756

Temperatura średnia + 18

Temperatura najwyższa + 20

Temperatura najniższa + 18

Opad 7,9

Wiatr południowy

Tend.: zmienna

Uwagi: pochmurno, deszcz, wieczorem pogodnie.

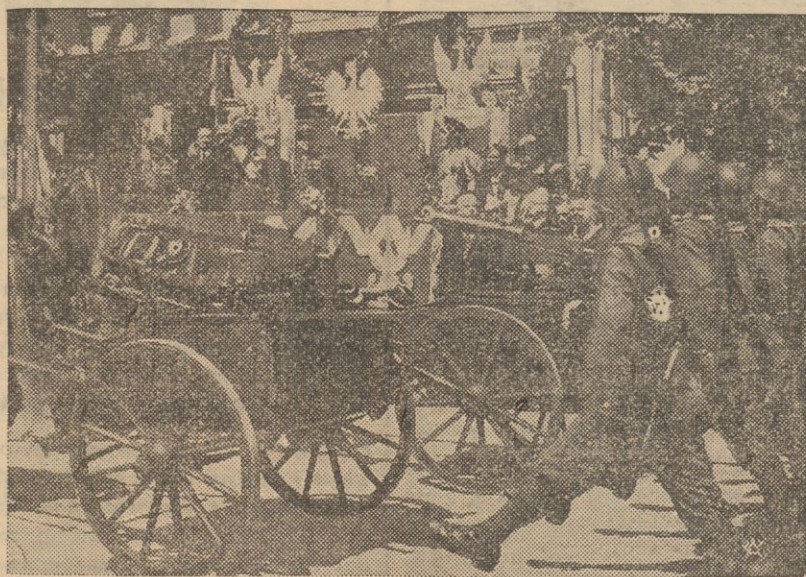
NOWOGRODZKA

Wojewoda nowogródzki Adam Sokolowski udał się w towarzystwie starosty powiatu nowogródzkiego celem zbadania na miejscu terenu nawiedzionego klęską gradobicia podczas ostatniej burzy. Najwięcej ucierpiał, jak stwierdzono na miejscu, miejscowość: Metropol, Grabniki, Bolczyce, Ekonomia, Słuchowice, Horodeczno, Brecianka, Sułczyce, maj. Horodeczno, folw. Horodziłówka oraz folwark Brecianka. W poszczególnych miejscowościach, dotkniętych zostało klęską gradobicia przeszło 300 gospodarstw o obszarze ponad 1100 ha. Stan większości dotkniętych gospodarstw przed stawia się katastrofalnie, gdyż straty wynoszą od 40 do około 100 proc. wybitych przez grad plonów. W związku z tym wojewoda zarządził zorganizowanie pomocy rolnikom, którzy najwięcej ucierpieli.

— **Urlop starosty i burmistrza.** Starosta powiatowy w Nowogródku p. Kazimierz Milewicz rozpoczął z dniem 10 bm. urlop wypoczynkowy

Z dniem 11 bm. rozpoczął swoje wy-czasy również i burmistrz p. Piotr Sianożęcki, któremu Rada Miejska udzieliła aż 6 tygodni urlopu.

Spółceństwo powiatu nowotomyskiego dla Armii



W niedzielę 10 bm. odbyła się w Nowym Tomysłu uroczystość ofiarowania armii broni, ufundowanej z ofiar społeczeństwa nowotomyskiego. W uroczystości tej wziął udział inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski. Na zdjęciu — gen. K. Sosnkowski przyjmuje defiladę.

Komuniści ze Święcian przed sądem

Dzisiaj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpozna sprawę mieszkańca N. Święcian Szereszewskiego i jeszcze dwóch Żydów ze Święcian, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Szereszewski oraz współoskarżeni zostali aresztowani w Wilnie. (c)

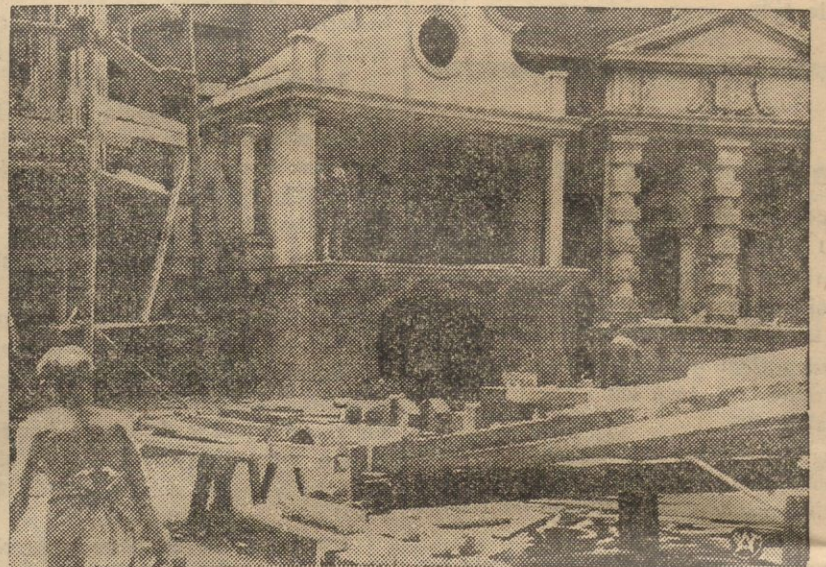
szerokości 4,8 m z pustaków cementowych. Pszczególnie sklepy w ilości 20 będą zaopatrzone w piwnice i chłodnie. Będzie to pierwsza hala straganiarzy chrześcijan na Wileńszczyźnie.

BRASŁAWSKA

— **Plan regulacyjny Brasławia i Turmont.** Dzięki wydatnej pomocy finansowej Związku Miast przystąpiono do ostatecznego opracowania planu regulacyjnego Brasławia oraz Turmontu, osiedla kolejowego położonego nad granicą polsko - litewską. Opracowanie planów regulacyjnych w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia wyglądu tych miejscowości.

W roku bieżącym wybudowano w Brasławiu sporo chodników, uporządkowano wieśle posesyj oraz założono zieleńce. Koszt przeszło 30.000 zł przystąpiono do nadbudowy piętra w budynku urzędu skarbowego. Stowarzyszenie p. n. „Bursa - Schronisko” przystąpiło już do budowy domu, który w lecie będzie służył za schronisko dla turystów, licznie odwiedzających Brasław, zimą zaś będzie się mieściła w domu bursa dla młodzieży, przeważnie wiejskiej. Tego roku wydatkowane będzie 70.000 na budowę domu, w następnych zaś latach budynek będzie rozszerzony.

Przed festiwalem salzburskim



Na zdjęciu — ostatnie przygotowania przed rozpoczynającym się w dn. 23 lipca słynnym festiwalem salzburskim.

Bociany posiadają nieomylny zmysł orientacji nad którym głowią się uczeni

Od kilku już lat prowadzone są ciekawe badania nad lotem bosonów i ich stałymi szlakami. Niezwykłe wyniki badań prowadzonych przez prof. Wodzieckiego znajdującego na łamach „Kroniki Polski i Świata”.

Samolotami „Lotu” rozwieszono polskie bocki do Lizbon, Helsinek i Berlina. Wiemy, że bociany mają tajemniczy zmysł orientacji, który pozwala im po dłuższym przebywaniu w jednym miejscu i po krążeniu nad terenem, który mają opuścić, obrać odrazu właściwy kierunek lotu.

Są różne przypuszczenia na temat narzędzi, który daje bocianom możliwość orientowania się. Przypuszcza się, że narzędzie znajduje się w uchu wewnętrznym i że pozostałe je w związku z narządkiem równowagi. Istnieje również przypuszczenie, że nie tylko ptaki, ale i niektóre ssaki i ryby, jak np. węgorze, które odbywają dłuższe wędrówki, kierują się falami magnetyzmu ziemskiego. Zarówno w Lizbonie jak i w Helsinkach, nasze bocki znalazły się w całkowitej obcych dla siebie warunkach. Bocianom dla rozpoznania ich pomalowano szyje na czerwono. — Każdy boćki otrzymał na czoło płytkę z magnezem, która niwelowała będzie działanie magnetyzmu ziemskiego. Jeśli więc bociany, mimo tego powrócą do gniazd, to znaczy będzie, że kierują się one nie tylko magnetyzmem ziemskim, ale w ogóle zgola czym innym.

Boćki wypuszczone z Berlina już powró-

ciły do Polski. Doświadczenia w Lizbonie i Helsinkach są w toku. W Helsinkach we Finlandii bociany pierwszego dnia długo krążyły nad jednym miejscem, przyleciały z powrotem i drugiego dnia znowu powtórzyły się to samo. Najwyraźniej nie chciały odlecieć. To niezdecydowanie bocianów przypisać należy, specyficznym warunkom klimatycznym. Bociany bowiem znalazły się w kraju pełnym jezior i lasów, w fatalnych warunkach atmosferycznych (padały deszcze) i prawdopodobnie były zdziwione tym, że o godz. 1.30 w nocy było jeszcze widno jak w dzień, dzięki „białej nocy”.

Dopiero trzeciego dnia ruszyły w drogę. W Lizbonie bociany wypuszczone z lotniska wojskowego krążyły nad lotniskiem i wkrótce jeden z nich skierował się bardziej na wschód. Znacznie później drugi odleciał na północny wschód. Towarzyszyły mu dwa pozostałe bociany. Jest to kierunek właściwy, co świadczy o orientacji ptaka. Tegoż dnia widziano jednego z bocianów nad Lizboną, który krążył długo nad miastem. Prawdopodobnie szukał swoich towarzyszy.

Dodać trzeba, że obecnie bada się też kierunki lotów bocianich dla celów szybownictwa. Stwierdzono bowiem, że bocian to po prostu żywy szybowiec, który dla swej drogi wybiera takie kierunki prądów powietrznych, które są zarazem najkorzystniejsze dla aparatów lotniczych, skonstruowanych ręką człowieka.

Doskonale urodzaj na owoce

Urodzaj na owoce w roku bieżącym jest wspaniały. Ilość owoców, zakupionych na marmelady (truskawki, maliny, poziomki i t. d.) przekracza o 25 procent zakupy w roku ubiegłym. Specyficzne warunki aury (przebiegła niska temperatura) zniszczyły robactwo, wobec czego jabłka, gruszki i śliwki obdarzone są doskonałym, o ile grady nie poniszczą zbiorów.

Ile kosztuje cukier za granicą?

W związku z coraz częstszymi głosami w sprawie obniżki ceny cukru, zarówno dla celów przetwórstwa przemysłowego, jak i konsumpcji prywatnej, przypomnieć warto, jakie są ceny detaliczne tego artykułu w niektórych innych państwach.

Znacznie niższa jest przede wszystkim cena cukru w Anglii, gdzie 1 kg w przeliczeniu na naszą walutę kosztuje przeciętnie 61 gr. Jak wiadomo, Polska eksportuje stale dość znaczne ilości cukru do Anglii i szeregu innych państw, uzyskując przy tych transakcjach cenę kilkunastu gr za 1 kg. Również we Francji, gdzie koszty artykułów żywnościowych są wyjątkowo wysokie, cukier jest tańszy niż w Polsce, gdyż jego w detalu wynosi 88 gr za 1 kg.

Z innych państw — w Czechosłowacji 1 kg cukru kosztuje 1,11 zł, w Niemczech — 1,57 zł i w Italii — 1,69 zł.

— **Rozwój miasteczka Widze.** Coraz bardziej rozwijają się Widze, leżące w pow. brasławskim. Powstała tu spółdzielnia chleba i mąki mieszanych wyrobów rzemieślniczych, która uruchomiła dotychczas fabrykę cukierków i czekolady, w najbliższej zaś przyszłości przystępuje do wypieku obwarzanków. Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Brasławiu postanowiła otworzyć w Widzach swój oddział, który będzie obsługiwał gminę widzka, smółwieńską, rymszańską, bolińską i częściowo opeską. Widze, jako dość ruchliwy ośrodek handlowy, szczególnie jeśli chodzi o handel lnem i zbożem, odczuwał od dłuższego czasu brak większej placówki kredytowej.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Rimeckie-go i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Roskowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Przewidywany przebieg pogody wg PIM na dzień 13 lipca:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st.

Umiarkowane wiatry zachodnie z porami, Podstawa chmur powyżej 300 m.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Z KOLEI

Nie można odstąpić ulgowych biletów dla dzieci. Władze kolejowe wydały ostrzeżenie o zakazie odstępowania biletów na podstawie których odbywa się ulgowy przejazd dzieci. Odstępowanie biletów innym osobom, niż te które są wymienione, będzie ściągane sądownie.

SPRAWY SZKOLNE

W dniu 12 lipca r. b. rozpoczęły się zajęcia na IV i ostatnim Kursie Handlu Strażniczego w Wilnie. Są jeszcze wolne miejsca. Nauka bezpłatna. Słuchacze placą tylko za 3 — tytułem wpisowego oraz za 3.50 na podręczniki do nauki. Dla zamiejscowych bursa. Kurs trwać będzie około 6 tygodni. Zapisy przyjmuje kancelaria bursy (Wilno, Mała Pohulanka 20) codziennie do dnia 16 lipca włącznie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Zarząd Akademickiego Związku Morsko-Kolonialnego w Wilnie komunikuje, że termin zapisów na oboz morski w Jastarni na m-c sierpień upływa z dniem 20 lipca 1938 r. Po tym terminie zgłoszenia nie będą przyjmowane. Szczegółowych informacji do tyczących obozu udziela się przy ul. Baksta Nr 15 m. 6 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17—19.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Z teki policyjnej

Kradzieże rowerów nie ustają. Stanisławowi Bazylewiczowi (Nowogródzka 89) nieznanymi sprawcy skradli rower, wartości 160 zł. Jak dotychczas na trop złodziei nie na trafiono.

Przy ulicy Zawalnej 4 znaleziono podzłutka w wieku dwóch tygodni.

Norbertowi Kukszo (Sierakowskiego 24), gdy przechodził ulicą Mickiewicza, skradziono z tylniej kieszeni portmonetkę, zawierającą 74 zł.

Podczas obławy w ogrodach miejskich policja zatrzymała 5 podejrzanych osobników, nie posiadających żadnych dokumentów.

Jeden z Kielc drugi z Warszawy

Wywiadowcy spozbręgli wczoraj na ulicy Wielkiej dwóch podejrzanych osobników. Zachowywali się oni dość „dziwnie”, zatrzymywali się przy oknach wystawowych, wywołując „szuczny huk” itd.

Wywiadowcy zaprowadzili tych osobników do komisariatu. Tam stwierdzono, że są to zawodowi złodzieje, Jan Augustynowicz z Kielc i Stanisław Wolna z Warszawy, którzy przybyli do Wilna na „gościnne występy”.

Gdzie one są?

Do policji wpłynęły dwa meldunki o zaginięciu młodych dziewcząt. Onegdaj wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 16 letnia Aniela Dawidowiczówna (ul. Szopena 5). Jednocześnie wpłynął meldunek o zaginięciu 22 letniej Heleny Kłiszowskiej (ul. Brzózka 7).

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (c)

Kurjer Sportowy

IV Lot Polski Północno-Wschodn.

W sobotę i niedzielę odbędzie się IV doroczny Lot Polski Północno-Wschodniej.

W sobotę przylecą na Porubanek zawodnicy, zgłoszeni do zawodów. Będą oni musieli zrzucić meldunki, a potem lądować w czworoboku.

W niedzielę zaś odbędzie się lot okrężny na trasie 823 km. Trasa prowadzić będzie z Porubanku przez No-

wogródek, Słonim, Grodno, Lidę, Baranowicze, Kobylnik, Żułów i spowrotem zawróci na Porubanek.

W zawodach udział brać będą lotnicy z Warszawy, Poznania, Katowic i innych miast Polski. Wilno reprezentowane będzie przez 3 załogi.

Nagroda przechodnia broniona jest przez Stefana Iwanowskiego.

21 — 23 bm. w Wilnie turniej podoficerski

„Wiarus” organizuje w Wilnie 21—23 lipca turniej tenisowy podoficerów o mistrzostwo Armii i o nagrodę przechodnią ministra spraw wojskowych gen. Tadeu-

sza Kasprzyckiego. Do Wilna przyjadą z całej Polski wszyscy najwybitniejsi gracze.

Helen Wills i b. królowa hiszpańska



Terogoczna mistrzyni Wimbledonu Helen Wills w rozmowie z b. król, hiszpańską

3 miesiące trwa strajk w firmie „Agronpol”

Od trzech miesięcy trwa strajk w firmie owocowej „Agronpol”. Wszelkie pertraktacje strajkujących robotników z kierownict-

wem firmy nie dają żadnego wyniku. Ostatnio firma zaangażowała lamistrąjków.

Wybuchnie strajk w tartakach wileńskich?

Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała rezultatu

Donosiliśmy już o zażargu, jaki wynikł w tartakach wileńskich. Robotnicy żądają podwyższenia zarobków o 15 procent, zniesienia pracy akordowej, udzielania deputatu drzewnego i zawarcia nowej umowy zbiorowej. Termin umowy bieżącej wygasa z dniem 15 bm.

W sprawie tej odbyła się wczoraj konferencja w Inspektoracie Pracy. Wziął w niej udział przedstawiciel robotników i pracodawców. Konferencja niestety, nie dała żadnego rezultatu. Właściciele tartaków stanowczo sprzeciwili się podwyższeniu zarobków, a nawet oświadczyli, że mają zamiar obniżyć stawki (z 4 zł.

70 gr do 3 zł 50 gr). W wyniku dalszych narad przedstawiciele robotników ustąpili od żądania 15 proc. podwyżki, zgadzając się na 10 proc. Pracodawcy jednak na punkt ten nie chcą przystać. Wobec powyższego zanosi się na powszechny strajk wszystkich robotników w tartakach (320 osób).

We czwartek podjęta zostanie jeszcze jedna próba likwidacji zażargu. W dniu tym odbędzie się ponownie konferencja w Inspektoracie Pracy. O ile nie da ona rezultatu niezwłocznie proklamowany będzie strajk, który unieruchomi wszystkie tartaki wileńskie.

W teatrzyku „Qui-pro-quo” bez zmian

Strajk personelu artystycznego „orkiestry i pracowników technicznych teatrzyku Qui pro quo trwa w dalszym ciągu. W sytuacji strajkowej w ciągu dnia wczorajszego nie zaszły żadne zmiany.

Strajkujący nadal okupują lokal i głodują. Niewielkie ilości żywności, jakie posiadali już wyczerpały się, nadomiar zżęgo wyłączono światło elektryczne, z opłatą którego załoga dyrektora teatrzyku.

20 kupców na ławie oskarżonych

20 kupców, w większości wypadków współwłaścicieli wielkich wileńskich spółek firmowych, zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie.

To sprawy przedstawia się następująco: Niedawno urzędy skarbowe w Wilnie skazały szereg współwłaścicieli spółek firmowych na kary grzywny w wysokości do 100 zł za to, że wbrew przepisom 185 artykułu ordynacji podatkowej, przy składaniu deklaracji o dochodzie, nie załączyli wyciągu bilansu rocznego oraz

wyciągu wpływów i wydatków za okres podatkowy.

Kupcy zaskarżyli decyzję władz skarbowych do sądu, domagając się jej uchylenia. obrońcy kupców powoływali się na przepisy Kodeksu Handlowego, w którym artykuły 54, 5 i inne wyraźnie przeczą temu, by współwłaściciele spółek firmowych mieli zgłaszać do deklaracji o dochodzie wymienione wyciągi z ksiąg spółki firmowej.

Sąd decyzję władz skarbowych uchylił.

Nożownictwo wśród nieletnich

15-letni chłopiec zranił nożem kolegę

Wypadki nożownictwa należą w Wilnie do zjawisk niestety częstych. Bójki na noże są zjawiskiem stale powtarzającym się.

Ostatnio „moda” ta utorowała sobie drogę również do nieletnich. Wczoraj w Hrybiskach, podczas sprzeczki 15-letni

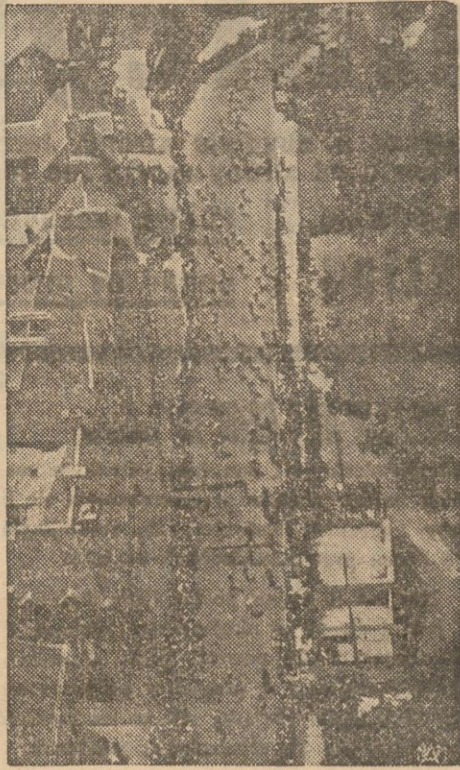
Józef Sawicki przebił nożem klatkę pierśsiową swemu rówieśnikowi Józefowi Berzniewiczyowi, zam. przy ul. Wąwozy 35. Rannego chłopca przewieziono do szpitala, zaś 15-letniego nożownika skierowano do Izby Zastrymań (c)

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Wyścig dookoła Francji



Widok z lotu płaka na grupę cyklistów przejeżdżających miejscowość d'Avranohes.

Sport w kilku wierszach

W pierwszej rundzie strefy amerykańskiej rozgrywek tenisowych o puchar Davisa walczyć będą w dniach 28 — 30 bm. w Montreal drużyny Kanady i Japonii.

Drużynę Kanady będą reprezentować: Cameron, Wilson i Laird.

W dniach 15 i 16 bm. w Londynie odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii przy udziale 500 zawodników, w konkurencji międzynarodowej.

Zgłoszenia między in. obejmują: Włochy — 32 zawodników, Holandia — 30 zawodników, a nadto Niemcy, Belgowie, Francuzi itd.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną piłkarskie mecze drugiej rundy o puchar Europy środkowej a mianowicie:

W Turynie: Juvontus — SK Klando, W Genui: FC Genova — Rapid Bukareszt, W Trimisara: Ripensia — Ferenevaros, W Pradze: Slavia — Ambrosiana, Mecze ten rozegrany będzie w poniedziałek 18 b. m.

W dniach 8—13 sierpnia rb. w Londynie odbędą się liczące mistrzostwa świata. Zawody rozegrane będą na długich i krótkich dystansach, a tytuł mistrza zdobędzie ten zawodnik, który na obu dystansach zdoła będzie najwyższą liczbę punktów. Niezależnie od powyższego rozgrywane będą tytuły mistrzowskie w pojedynczych konkurencjach.

Przewidziany dystans mistrzostw: Długie — 90,70 i 50 m. Krótkie — 45, 33 i 25 m.

W Helsingforsie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów Finlandii. Ciekawsze wyniki notujemy: Oszczep — Boxar 61,15 m. 3000 m. — Huupponen 9:05,8 min. Tyczka — Lohto 360 cm. 100 m. — Armiemi 11,3 sek.

We Frankfurcie nad Menem w obecności 6000 widzów rozegrany został pojedynek kolarski pomiędzy najlepszymi długodystansowcami Francji — Lemoine i Niemiec — Schö. Wyścig rozegrany był na jedną godzinę o „złoty rower”.

Zwycięzył Lemoine p 20 m. przed Schö nem.

Amerykańska komisja bokserska ogłosiła vacat tytułu mistrza świata w wadze muszej.

Jak donosiliśmy, niedawny mistrz świata Benny Lynch przegrał ostatnio mecz o tytuł wskutek nadwagi 6 funtów. Komisja bokserska upoważniła bokserów Montane i Ju richa do rozegrania walki o tytuł mistrzowski.

B. mistrz bokserski świata w wadze lekkiej i półśredniej, Barney Ross (St. Zjedn.), który niedawno w meczu o mistrzostwo świata pokonany został przez Armstronga, zdecydowanie wycofał się z ringu.

Prawdziwe nazwisko Barney Rossa brzmi — Bernard Rosowski.

W Tokio odbyły się ogólnie - japońskie zawody pływackie młodzieży, które ujawniły szereg nowych talentów. Ciekawsze wyniki notujemy:

200 m. dow. — Sasaki 2:15,4 min., 2) Tanigushi 2:16,8. 100 m. dow. — Arai 59,2 sek., 2) Sasaki w tym samym czasie. 400 m. dow. — Amano 4:55 min.

RADIO

ŚRODA, dnia 13 lipca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 eZspół Salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 I. Koncert solistów. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie u spe akera” — audycja z płyt. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Mię dzynarodowa wystawa Lotnictwa Sanitarne go w Luksemburgu” — odczyt wygl. ppłk. pilot Antoni Piumel. 17.00 „Od słupów Her kulesa do Złotego Rogu” — impreza z nad Mo rza Śródziemnego — audycja słowno - mu zyczna w oprac. Jadwigi Ajsiewiczówny i Antoniego Koncewicza. 17.45 Z naszego kra ju: „Niemenczyn nad Wilją” — pogadanka. 17.55 Program na czwartek. 18.00 Miasto for sycji i dali — pogadanka. 18.10 Orkiestra smyczkowa. 18.45 „14 lipca” — kwadrans pcezi francuskiej. 19.00 Pieśni. 19.20 Poga danka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Audycja dla wsi. 21.05 Przer wa. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiado mości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości ci sportowe. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 O statnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 14 lipca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiest ry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysła wa Szczepańskiego. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Popularna muzyka operowa. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 Moje waka cje — powieść Staroego Doktora dla dzieci. 15.30 Mała skrzyneczka — prowadzi ciocia Hala. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 Poznajmy nie przyjaciela — pogadanka. 17.00 „Humor na szych dziadków” (z pamiętników XIX wie ku) — felieton Tadeusza Szukiewicza. 17.15 Pieśni polskie narodowe i ludowe w wyk. chóru szkoły powszechnej w Dziemieżkach pod dyr. Piotra Radziwiłowicza. 17.35 Mu zyka polska. 17.45 „Antoni Komar chce la tać” — pogadanka. 17.55 Program na piątek. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Oryginal ny Teatr Wyobraźni: Kościuszko w Łazien kach — premiera słuchowska Stanisława Wasylewskiego. 18.45 Koncert rozrywkowy. 19.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Lekka muzyka francuska. 19.55 „Cabaret artistique” — au dycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Roboty w polu latem” — pogadanka Romualda Wećko wicza. 21.10 „Lehar — Kalman” — półpo urri operetkowe — koncert. 21.50 Wiadomo ści sportowe. 22.00 Muzyka francuska. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz 4 15 pp. i 8.30 wiecz. **MIŁA RODZINKA** Ceny zwyczajne

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dwa ostatnie występy St. Wysockiej po cenach propagandowych. Dzisiaj, w środę, dnia 13 lipca r. b. i jutro o godz. 8.30 wiecz. dwa ostatnie przedstawienia z udziałem St. Wysockiej w doskonałej komedii „Miła rodzinka” w jej wielkiej kreacji 100-letniej babuni. Ceny propagandowe.

— Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulance. W sobotę dnia 16 lipca r. b. o godz. 8.30 wiecz. — odbędzie się premiera doskonałej komedii w 3 aktach (9 obrazach) Alfreda Gehri „Szóste piętro”.

— Teatr Miejski z Wilna na prowincji. Dnia 13 lipca rb. Teatr Miejski z Wilna grać będzie świetną komedię Bus Feketego „Jan” w Nowogródku — i jutro 14 lipca w Nowojelni w premiowej obsadzie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy artystów Teatru miejskiego w Bydgoszczy. Dzisiaj w dalszym ciągu pełna humoru, dowcipu i zabawnych sytuacji współczesna komedia muzyczna P. Weissa „Pst... Janie!” która ze względu na swą in teresującą treść i świetnie wykonanie zdoby ła ogólne uznanie prasy i publiczności.

W roli głównej d-ra Bossa wystąpi zna komity artysta Michał Tratzański, w otocze niu Arcyżyskiej, Brochockiej, Dytrycha, Kierczyńskiego, Leśniowskiego, Rewkowskie go i Winczewskiego.

Akt I i II odbywa się w mieszkaniu d-ra Bossa; Akt III — uniwersytecie w Wiedniu. Przy fortepianie A. Gajdecki. Świetny zes pól artystyczny niechawem skończy swą gości nę na terenie Wilna.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę najbliższą na przedstawieniu po południowym ukaże się ostatnia nowość se zcnu komedia muzyczna P. Weissa „Pst... Janie” w koncertowym wykonaniu zespołu Teatru Bydgoskiego.

Czytelnicy!

1 SIERPNIĄ ODCHODZI Z WILNA DO GDYNI WYŁĄCZNIE DLA WAS PRZEZNACZONY TANI POCIĄG WYCIECZKOWY

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Przejazd z obydwie strony, łącznie z noclegami w Hotelu Emigracyjnym w Gdyni, zwiedzaniem portu od strony morza (na łodziach motorowych), kosztuje tylko **29 zł 50 gr**

W pociągu wycieczkowym znajdzie się **restauracja i dancing** | **Miejsz wszystkich 200, z czego ponad 50 procent już zajętych.** | Dalsze zgłoszenia przyjmuje administracja „Kurjera Wileńskiego” — ul. Biskupa Bandurskiego 4—7, tel. 79 i 99, w godz. 10—20

TELEFONUJEMY...

Czarna, lśniąca skrzyneczka telefonu prze staje być w Polsce luksusem. Z roku na rok powiększa się liczba aparatów telefonicznych, świadcząc wymownie i o stałym podnoszeniu się stopy życiowej i o większym zmyśle w organizowaniu życia. W r. 1928 mieliśmy w kraju zarejestrowanych 162 tysiące aparatów telefonicznych. Statystyka za rok 1936 notuje już liczbę 245 tysięcy, a więc wzrost o przeszło 60 proc.

Na tysiąc mieszkańców kraju 7 osób posiada telefon. To jeszcze bardzo mało. W Szwecji w każdej prawie rodzinie jest telefon. Na tysiąc mieszkańców przypada 107 aparatów, w Danii — 110, w Niemczech — 51, w Anglii — 59, w Francji — 35, w Szwajcarii — 99, w Argentynie — 28, w Hiszpanii — 13, w Czechosłowacji — 14, na Łotwie — 37.

Liczba aparatów telefonicznych to jednak jeszcze nie wszystko. Bardziej wymowna byłaby tu statystyka odzwierciedlająca ilość przeprowadzonych rozmów. W 1928 r. przeprowadzono w Polsce 544 miliony rozmów, w 1936 — 530 milionów. Więc jakże? Aparatów więcej o 50 proc., a rozmów mniej? Zajrzyjmy do państw obcych. Jakże tam przedstawia się tego rodzaju sytuacja?

Niemcy zwiększyły liczbę rozmów o 133 miliony. W Anglii liczba rozmów zwiększyła się wybitnie, we Francji również, w Japoni kolosalnie. We wszystkich krajach Europy wzrost rozmów w przeciągu ostatniego

dziesięciolecia jest wyraźny, jedynie u nas, obok bardzo wydatnego powiększenia się liczby aparatów telefonicznych, zmniejszyła się liczba przeprowadzonych rozmów.

Nie jest to objaw pocieszający, świadczy z jednej strony o niezbędności telefonu w rozwijającym się powoli życiu gospodarczym państwa, a z drugiej o pauperyzacji ludności, ograniczającej się w rozmowach telefonicznych do niezbędnego minimum.

Czy jednak przeprowadza się u nas tyle rozmów jak w innych państwach? Niech mówią cyfry. W Szwajcarii na 277 milionów przeprowadzonych rozmów w 1936 r. — 90 milionów było rozmów międzynarodowych, 4,5 milionów międzynarodowych, we Francji na 940 milionów — 243 miliony rozmów międzynarodowych i 3,1 milionów między narodowych. W Polsce na 530 milionów rozmów przypadało zaledwie 25 milionów między miastowych i jeden milion zagranicznych. O czym to mówi? Z reguły każdą rozmowę międzynarodową czy zagraniczną zaliczamy na leży do rozmów ważnych, traktujących o sprawach pilnych i żywotnych. Tego rodzaju rozmowy przeprowadza najczęściej kupiec, eksporter czy importer, dostawca, przedsiębiorca czy fabrykant. Miejsceowe rozmowy mają już daleko mniejszą wagę. To też ich przytaczająca liczba w polskiej statystyce za rok 1936 nie jest dla nas objawem pocieszającym.

Pamiętniki Paderewskiego ukazały się we wrześniu

We wrześniu b. r. ukazały się w Nowym Jorku, nakładem słynnego wydawnictwa „Scribner Fall Features”, pamiętniki Ignacego Paderewskiego w języku angielskim, w opracowaniu Mary Lawton. Tytuł brzmi: „Paderewski's Memoirs”.

Jak pisał wydawca amerykański, będą to pierwsze zapiski słynnego pianisty, kom-

pozytora i patriotę, pełne ciekawego materiału o życiu jego i innych sławnych ludzi, z którymi stykał się w życiu codziennym genialny mistrz tonów.

Dzieło to, któremu w USA robi się teraz wielką propagandę, będzie obficie ilustrowane.

Zebranie działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu stołecznego Warszawa-miasto



Pierwsze zebranie działaczy O. Z. N. okręgu stołecznego Warszawa-miasto odbyło się w sali Rady Miejskiej, przy udziale kilkuset delegatów. Na zdjęciu — uczestnicy zebrania; na pierwszym planie: szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński i woj. Jaroszewicz.

CASINO

Dziś. Wielki podwójny program: 1) Najpiękniejsza operetka filmowa **GASPARONE**

Czar melodii! Werwa! Humor! Zachwycające piosenki! Symfonia tańca!

Myrna LOY i William POWELL

w świetnej komedii „**PODWÓJNE WESELE**”

Ceny miejsc do godz. 6-ej: balkon 25 gr, parter od 54 gr

SWIATOWID

Chrześcijańskie kino Monumentalny polski film historyczny

Barbara Radziwiłłówna

W rolach głównych: Smosarska, Zacharewicz, Żelichowska, Kurnakowicz i in.

Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 3-ej

OGNIKO

Dziś **Marta EGGERTH**

oczaruje nas w swej najnowszej kreacji

Pałac we Flandrii

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

Korona męczeńska marsz. Tuchaczewskiemu

Ag. „Echo” podaje z Rygi: Otrzyma-no tu wiadomość z Moskwy o znalezieniu przez sowiecką policję w pobliżu mauzoleum Lenina ciemnowej korony, przepłaconej różami czerwonymi. Korona była owinięta szarfą z napisem: „Marszałkowi Tuchaczewskiemu, który zginął za ojczyznę. Oficerowie garnizonu moskiewskiego, który o swym wodzu nie zapomnieli”. Sprawców nie wykryto.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 lipca 1938 r.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	18.—	18.50
II	670		17.—	17.50
Pszonica I	748		25.—	26.—
II	726		24.—	25.—
Jęczmień I	678/673	(kasz.)	—	—
II	649		16.25	16.75
III	620,5	(past.)	15.75	16.25
Owies I	468		17.25	18.—
II	445		16.25	16.75
Gryka	630		16.—	16.50
	610		15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I	0—50%		20.25	20.75
II	0—65%		27.25	28.—
III	50—65%		—	—
IV	razowa do 95%		21.—	21.50
Mąka pszen. gat. I	0—50%		41.—	42.—
II	I-R 0—65%		40.—	41.—
III	II 30—65%		32.—	32.75
IV	II-R 50—65%		23.50	24.—
V	III 65—70%		19.75	20.75
VI	pastewna		16.50	17.25
ziemniaczana „Superior”			—	—
„Prima”			—	—
Otręby żytnie przem. stand.			10.25	10.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.			11.—	11.50
Wyka			—	—
Łubin niebieski			15.—	15.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. r. 53.			53.—	55.—
Len trzepany Wolożyn			1530.—	1570.—
Horodziej			—	—
Traby			1470.—	1510.—
Mlorv			1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej			2120.—	2160.—
Kądzlel horodziejka			1550.—	1590.—
Targaniec moczony			750.—	790.—
Wolożyn			920.—	960.—

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen	
Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. od 1—8.VII. 1938 r. z złotych ew. groszach	
Żywiec o za 1 kg żywej wagi:	
I gat.	II gat.
Stadniki 0.50—0.55	0.45—0.50
Krowy 0.50—0.55	0.45—0.50
Cielęta	0.28—0.38
Trzoda chl. 1.00—1.10	0.90—1.00
	0.85—0.90
Mięso w hurcie miejscowego uboju:	
I gat.	II gat.
Wołowina 0.90—0.95	0.80—0.05
Cielęcina	0.70—0.75
	0.55—0.60
Wieprzow. 1.20—1.28	1.15—1.20
	1.10—1.15
Skóry surowe:	
Bydlęce za 1 kg	0.75—0.90
Cielęce za 1 sztukę	3.00—3.50
Za ub. tydzień spędzono bydła rogatego 615 szt., owiec i cieląt 1188 szt., trzody chłownej 661 szt.,	
Zabito w ub. tyg. gołdnia bydła rogatego, 490 szt., trzody chłownej 490 szt., cieląt 1555 szt. owiec 88	

Z powodu spraw rodzinnych sprzedaje się DOM

drewniany, mały, b. tanio
ul. Dzielna 40—4
Oglądać można w g. 6—7

Giełda warszawska

z dnia 12 lipca 1938 r.	
Belgi belgijskie	90,12
Dolary amerykańskie	530,00
Dolary kanadyjskie	527,00
Floreny holenderskie	293,29
Franki francuskie	14,79
Franki szwajcarskie	121,75
Funtys angielskie	26,26
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,00
Korony duńskie	117,20
Korony norweskie	131,93
Korony szwedzkie	135,49
Liry włoskie	22,90
Marki fińskie	11,59
Marki niemieckie	80,00
Marki niemieckie srebrne	105,00
Teł Aviv	26,20
Akcje:	
Bank Polski	126,00
Bank Zachodni	3,75
Papieru procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,50
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,75
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	70,00
4% premj. dolarowa	42,00
Pożyczka konsolidacyjna	67,75
% ziemskie doł. kupon	12,00

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA stylowa jadalnia (24 przedmioty) fonolo z nutami, gobeliny, lustra i obrazy.
Oglądać: Lwowska 26 m. 2 od 4 do 5.

RADIO NOWE b. głośne (wzmocniacz) za zwrot 19 zł odstąpię — dalsze spłaty za pośr. P. K. O. po 7 zł mies. 10 rat.
Dowiedzieć się w Redakcji.

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. Jagiellońskiej 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MEDYCYNY Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Wiadomości radiowe

PIERWSZA DOROCZNA WYSTAWA RADIOWA.

Doroczna Wystawa Radiowa zorganizowana zostanie w Warszawie po raz pierwszy w czasie od 25 sierpnia do 11 września r. b. Poważną fa impregnacja o zasięgu ogólnopolskim jest już obecnie przedmiotem szerokiego zainteresowania.

Udział w Wystawie wezmą wszystkie najważniejsze firmy przemysłu radiotechnicznego dla wykazania, odstepnienia i spopularyzowania wśród zwiedzających pełnego dorobku przemysłu (radiowego). Doroczna Wystawa Radiowa będzie niejako rewią najnowocześniejszych zdobyczy i osiągnięć w tej dziedzinie. Liczne zgłoszenia napływające z całego kraju, pozwalają przypuszczać, że Wystawa przekroczy nakreślone jej ramy. Miara jej powodzenia jest ponadto wielka liczba organizowanych pociągów popularnych z całego kraju, oraz zgłoszenia wycieczek szkolnych z wielu kwateronów.

Atrakcyjność Wystawy zapewniona została przede wszystkim przez wybudowanie na Wystawie urządzeń technicznych i czynnego studia Polskiego Radia, o bogatym programie, co umożliwi gościom z odległych nieraz krańców Polski, zapoznanie się z kulisami audycy radiowych. Poza tym na terenie Wystawy odbędzie się wielka impreza o szerszym znaczeniu, np.: I Ogólnopolskie Miśrzośtwa w nadawaniu i odbiorze znaków Morsa oraz konkurs na wynalazczość z dziedziny radiofonii.

Wystawa będzie miała odpowiednio bogate ramy w gmachu Polskiej YMCA, przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie, dokąd też należy kierować wszystkie zgłoszenia i zapytania.

OD SŁUPÓW HERKULESA DO ZŁOTEGO ROGU.

Jadwiga Jasiewiczówna i Antoni Konec-wicz opracowali barwną audycję słowno-muzyczną p. t. „Od słupów Herkulesa do Złotego Rogu”. W toku interesującego komentarza (refleksje na tematy przeszłości, miłoty, miasta, ludzkie) wpleciona została nastrojowa muzyka, która odda specyficzność karjów śródziemnomorskich.

Audycji tej wysłuchamy we środę 17 lipca o godz. 17.

Przetarg

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie ul. Bolesława Prusa 1 róg Wileńskiej zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim” Nr 154 z dnia 9 lipca r. b. przetarg pisemny ofertowy wyznaczony na dzień 22 lipca 1938 r. godz. 11 na sprzedaż 300 ton łomu niepalonego i 100 ton łomu palonego.

ROŻNE

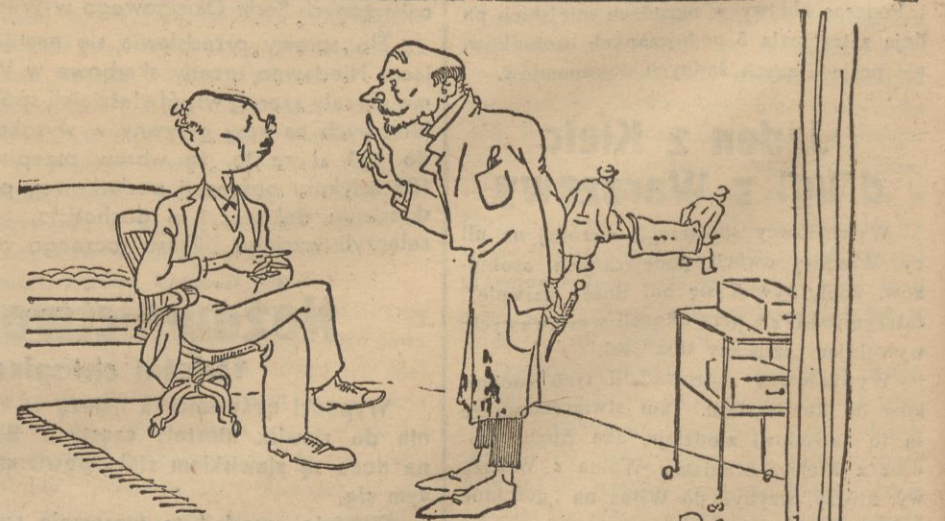
100 zł. nagrody za znalezienie i zwrot, zgubionego w dniu 6 bm. sygnetu złotego z herbem „Luk” na stali, Zajczkowski, Filarecka 43 m. 4a.

SKRADZIONO plombownicę z masarni przy ul. Kalwaryjskiej 74—8, wyd. przez Zarząd Miejski w Wilnie na imię Aleksandra Kapkowicza, nieważna się.

KASYNO OFICERSKIE pułku piechoty w Lidzie do wydzierżawienia od dnia 1 października 1938 r. Oferty do komendy garnizonu Lida.

BARANOWICKIE

NOWOCZESNA drukarnia chrześcijańska w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 68, tel. 2-67, przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres drukarstwa i introligatorstwa i wykonuje roboty w różnych kolorach solidnie i terminowo.



— Wprost nie do wiary, panie kolego, miałem pacjenta, którego leczylem 8 lat, dopóki nie zmarł!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułaska 11;
Pińsk, Domnińska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolkowysk — Brzeska 97.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 250, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji 2 zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19